Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 21 WRZEŚNIA 1970 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 221 (8097) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Piąty dzień bratobójczych walk

Jordania nadal w ogniu wojny domowej

KAIR PAP. Walki w Jordanii toczą się nadal. Poniedziałek jest piątym dniem krwawych starć między armią jordańską a partyzantami palestyńskimi.

W NOCY z niedzieli na poniedziałek zacięte walki toczyły się w północnej części Jordanii w pobliżu granicy syryjskiej. Według radia Amman, jednostka pancerna z Syrii wspierana przez artylerię ciężką przekroczyła granicę syryjsko-jordańską w niedzielę wieczorem i posuwała się w kierunku Irbidu. Na krótko przedtem radiostacja partyzantów „Głos Palestyny" stwierdziła, że komandosi osiągnęli całkowite zwycięstwo w 36-godzinnej bitwie o przygraniczne punkty strategiczne. W bitwie tej zaangażowane były czołgi.

KRÓL Jordanii Husajn wystąpił z oskarżeniem, że wojska pancerne, które wkroczyły z Syrii do Jordanii, nie należą do Armii Wyzwolenia Palestyny, ale że jest to syryjska brygada pancerna. Syria zaprzeczyła jednak bezpośredniemu zaangażowaniu w walki w Jordanii, stwierdzając przy tym, iż udziela pełnego poparcia fedainom.

Jak podaje Reuter, również w samym Ammanie oraz w jego najbliższych okolicach walki toczą się nadal. W poniedziałek rano nad miastem unosił się ogromny słup dymu.

KAIRSKI dziennik „AL-AHRAM" pisze w numerze poniedziałkowym, że przywódca partyzantów palestyńskich Jaser Arafat wyraził zgodę na przerwanie ognia w Jordanii, jednakże rozkaz Arafata do jego jednostek nie dotarł na czas z powodu awarii nadajnika radiowego.

Rzecznik Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu Nidal — według Irackiej Agencji Informacyjnej — zaprzeczył informacji opublikowanej przez „Al-Ahram" że Arafat zgodził się na przerwanie ognia. Według KC Palestyńskiego Ruchu Oporu, postanowił on w imieniu narodu palestyńskiego odrzucić przerwanie ognia, dopóki władze w Jordanii sprawować będą reżim wojskowy.

J. Winiewicz w Nowym Jorku

WARSZAWA PAP. 20 bm. udał się do Nowego Jorku zastępca przewodniczącego delegacji PRL na XXV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ wiceminister Spraw Zagranicznych Józef Winiewicz.

Wyniki wyborów w Szwecji

Nieznaczna porażka socjaldemokratów

SZTOKHOLM PAP. W poniedziałek rano opublikowano w Sztokholmie wyniki wyborów do parlamentu, odbytych poprzedniego dnia. Wyniki nie obejmują głosów oddanych za pośrednictwem poczty.

OFICJALNA tabela wyników wygląda następująco:

Umiarkowana Partia Koalicyjna zdobyła 38 miejsc, uzyskując 507 050 głosów (10,6 proc.). Utraciła ona 3,3 proc. wyborców w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Partia Centrum zdobyła 72 miejsca, uzyskując 978 890 głosów (20,4 proc.), czyli 4,3 proc. więcej niż posiadała dotychczas.

Partia Ludowa — liberałowie — zdobyła 56 mandatów, uzyskując 748 841 głosów (15,6 proc.), czyli 1 proc. więcej niż poprzednio.

Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza dysponuje obecnie 166 miejscami, bowiem uzyskała 2 222 973 głosy (46,4 proc.) czyli 3,7 proc. mniej niż poprzednio.

Komuniści zdobyli 17 miejsc, otrzymując 233 223 głosy (4,9 proc.), co stanowi o 1,9 proc. więcej niż posiadali poprzednio.

W pierwszych komentarzach na temat wyborów szwedzkich podkreśla się nieznaczną porażkę socjaldemokratów, która jednak nie przekreśla ich szans na utrzymanie się przy poparciu komunistów — na pozycji partii rządzącej. Partie, które zdobyły większą niż poprzednio liczbę głosów, to przede wszystkim liberałowie, centryści i komuniści.

W niedzielnym głosowaniu frekwencja wyborcza wyniosła 87 proc., podczas gdy w poprzednich wyborach wzięło udział 89,3 proc. wyborców.

Eban w USA

NOWY JORK PAP. W niedzielę wieczorem przybył do Nowego Jorku izraelski minister Spraw Zagranicznych Aba Eban. Ma on przeprowadzić rozmowy z sekretarzem stanu USA Rogersem na temat Bliskiego Wschodu. We wtorek Eban wygłosi przemówienie w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych.

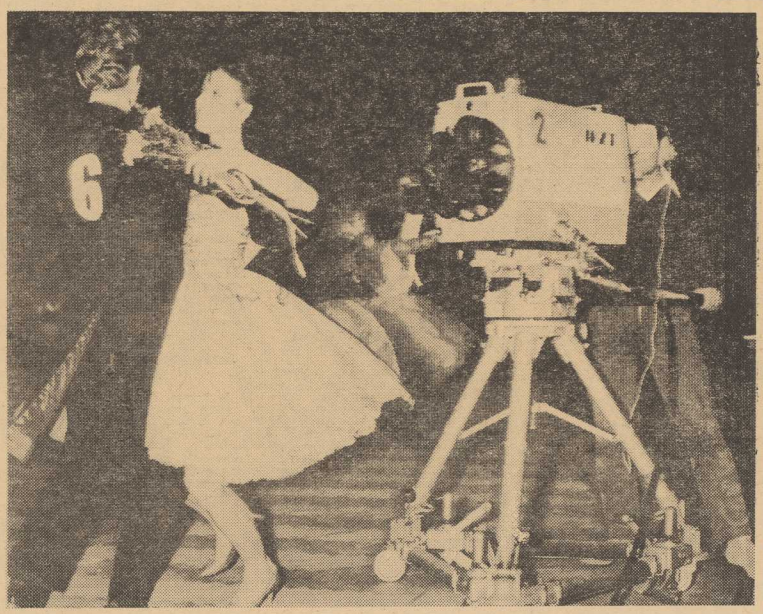

Dwa dni w królestwie tańca

PARA Z CSRS NAJLEPSZA na parkiecie WDS

Uczestnicy i publiczność zachwyceni imprezą „Kuriera"

NIE BARDZO WYPADA SIĘ CHWALIĆ, lecz dwudniowy międzynarodowy turniej tańca rozgrywany w ub. sobotę i niedzielę na parkiecie hali WDS, a organizowany z okazji jubileuszu „Kuriera" przez Polską Federację Klubów Tańca Towarzyskiego i TPS, był imprezą jakiej jeszcze w naszym mieście nie oglądaliśmy. Złożyły się na to zarówno świetna oprawa turnieju, wysoki poziom samego konkursu jak i liczne dodatkowe atrakcje.

OCZYWIŚCIE najwięcej emocji przyniósł sam konkurs, rozgrywany w dwóch podstawowych kategoriach — **tańców standardowych** (walce — wiedeński i angielski, tango, slowfox, quickstep) i **tańców Ameryki Łacińskiej** (rumba, samba, cha-cha, passodoble).

Zarówno w jednej jak i drugiej kategorii triumfowała para czechosłowacka **Dobromil Novacek** i **Eva Votapova**, demonstrując bardzo urozmaicone dynamiczne układy i wyprzedzając mistrzów walca wiedeńskiego, parę austriacką **Walter Eigner** i **Ingrid Schell**. Tłem dla tych dwóch, zdecydowanie najlepszych par obu finałów, byli pozostali uczestnicy turnieju, przy czym szczególną sympatię publiczności zdobyła sobie młoda para szwedzka **Björn Ewald i Yvonne Holm**. Szwedzi, mimo że jeszcze wykazują sporo braków technicznych, tańczyli brawurowo, tak iż w efekcie pierwszego dnia... wylądowali na parkiecie, natomiast wczoraj panna Holm zgubiła pantofelek.

XXV LAT KURIERA SZCZECIŃSKIEGO

ROZGRYWANY wczoraj finał tańców Ameryki Łacińskiej przyniósł następujące rozstrzygnięcia: 1. Dobromil Novacek i Eva Votapova (CSRS), 2. Walter Eigner i Ingrid Schell (Austria), 3. Jozsef Wichnalek i Marta Gruber (Węgry), 4. Jurij i Elwira Papstel (Estońska SRR), 5. Edward i Ruta Krajewscy (Polska). A oto wyniki finału tańców standardowych, które rozegrano w sobotę: 1. Novacek – Votapova (CSRS), 2. Eigner – Schell (Austria), 3. E. i R. Krajewscy (Polska), 4. T. i E. Szymczakowscy (Polska), 5. J. i E. Papstel (Estońska SRR), 6. Wichnalek – Gruber (Węgry).

SĘDZIOWALI PANOWIE: p. **J. Rothensteiner** (Austria), **A. Blomqvist** (Finlandia) i **A. Wieczysty** (Polska).

(Dokończenie na str. 2)

NA parkiecie – para z Estońskiej SRR, Jurij i Elwira Papstel.

Foto: St. Cieślak

Jubileusz MPZ

Minister Kultury i Sztuki Lucjan Motyka w Szczecinie

DZIŚ do Szczecina przybył minister Kultury i Sztuki Lucjan Motyka. Na goleniowskim lotnisku ministra powitali: przewodniczący Prezydium WRN Marian Łempicki, sekretarz KW PZPR Henryk Huber i kierownik Wydziału Kultury PWRN Karol Czejarek.

O godzinie 18 minister przybędzie do Muzeum Pomorza Zachodniego, gdzie weźmie udział w uroczystości zorganizowanej z okazji 25-letniego jubileuszu tej zasłużonej dla życia kulturalnego naszego regionu placówki. (jf)

Ocena działalności gromadzkich komitetów FJN

NA SOBOTNIM wyjazdowym posiedzeniu WK FJN w Myśliborzu poddano ocenie działalność gromadzkich komitetów FJN w powiecie myśliborskim. Obradom, w których uczestniczyli: sekretarz KW PZPR H. Huber, kierownik Wydziału Kultury KW PZPR Jan Boguty, przewodniczący PWRN Marian Łempicki, sekretarz WK ZSL Michał Trejgis oraz przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz powiatu myśliborskiego — przewodniczył profesor Piotr Zaremba.

Prezydium WK FJN uznało wkład gromadzkich komitetów FJN tego powiatu w zaktywizowanie mieszkańców, rozwijanie różnych form działalności społecznej, kulturalnej, wychowawczej. Jednym z wniosków w dyskusji było podkreślenie konieczności ściślejszej współpracy komitetów FJN z radami narodowymi. (jf)

J. Żukow przybył do Bonn

BONN PAP. Pełnomocnik Rady Najwyższej ZSRR d/s współpracy parlamentarnej Jurij Żukow przybył w sobotę do Bonn na zaproszenie Niemieckiego Towarzystwa d/s Polityki Zagranicznej. Żukow, który jest znanym komentatorem polityki zagranicznej dziennika „Prawda", ma wygłosić odczyt na temat bezpieczeństwa i współpracy europejskiej oraz spotka się z przewodniczącym Bundestagu von Hasselem i z przedstawicielami trzech frakcji parlamentarnych Bundestagu. Ma on omówić możliwość zacieśnienia współpracy między parlamentami NRF i ZSRR.

Trwają walki w Reggio di Calabria

RZYM PAP. W Reggio di Calabria, mieście położonym na południu Włoch, już 6 z kolei dzień trwają demonstracje i walki uliczne.

Skierowano tam ostatnio 4 tys. policjantów i obecnie siły bezpieczeństwa w mieście liczą już około 6—7 tysięcy. Policja wielokrotnie używała granatów z gazem łzawiącym. Sytuacji nie zdołano jednak opanować. W niedzielę najbardziej zacięte starcia toczyły się w okolicach miejscowej katedry i głównego posterunku policji.

Wiele osób jest rannych, przeprowadzono aresztowania. Ulice miasta wyglądają jak pobojowisko.

Dwa dni w królestwie tańca

(Dokończenie ze str. 1)

natomiast kierownictwo artystyczne turnieju sprawował wielce zasłużony na polu krzewienia tańca towarzyskiego w Polsce prof. Marian Wieczysty. Tanecznym parom akompaniowała orkiestra „Kameleon" z kawiarni „Zamkowa".

Dodatkowymi, już pozakonkursowymi atrakcjami imprezy „Kuriera" były występy zespołów dziecięcych oraz znakomitej polskiej pary tancerzy zawodowych **Kazimierza Michalika i Marii Teresy Niteckiej (pierwszy dzień)**, oraz piosenkarek – **Dany Lerskiej, Jadwigi Prolińskiej, Steni Kozłowskiej**, tria wokalnego **Amazonki** i grupy **modelek „Mody Polskiej"** (niedziela).

Występy artystyczne podczas wczorajszego dnia zawodów były dla publiczności miłą niespodzianką i wiązały się bezpośrednio z faktem transmitowania (a ściślej — nagrywania) naszej imprezy przez szczeciński Ośrodek TV. Już całkiem niezaplanowane niespodzianki stanowiły nieśmiertelne, jak się okazuje, w TV ZAKŁÓCENIA TECHNICZNE, które — na szczęście — w porę usunięto. Dziękując TV za zainteresowanie się naszym programem, pragniemy jednak przypomnieć Panu Reżyserowi, że w chwili gdy on kończył swoją pracę — **impreza jeszcze trwała.** Na wypadek, gdyby przyszło nam jeszcze kiedyś razem współpracować.

KOŃCZĄC pragniemy gorąco podziękować **tym wszystkim którzy przyczynili się do sukcesu imprezy, a szczególnie niezwykle gorącej i kulturalnej publiczności szczecińskiej.** Do zobaczenia!

MAREK DONAT

Społemowski konkurs dla rodziny

Czy tata zdobędzie tytuł „mistrza gospodarności"?

„SPOŁEM" – organizator wielu społeczno-wychowawczych akcji i konkursów, tej jesieni proponuje swym członkom i sympatykom nową, niezwykle pożyteczną akcję. Chodzi o to aby ekonomia, znajdująca obecnie tak poczesne miejsce w zainteresowaniach załóg zakładów pracy dotarła, i była stosowana także w podstawowej komórce społecznej jaką jest rodzina.

Poprzez konkurs dla dzieci w wieku od 11 – 15 lat pt. „UMIEM WSZYSTKO" oraz konkurs dla kobiet i mężczyzn (tak!) od lat 18 pt. MISTRZ GOSPODARNOŚCI" „Społem" chce nauczyć oszczędnego gospodarowania, racjonalnego spożytkowywania czasu i budżetu rodziny, podstawowych umiejętności gospodarczych, zaradności życiowej przydatnej w domu rodzinnym (to dla dzieci), umiejętności z zakresu prostych prac domowych, gospodarczych i technicznych (co przyda się zwłaszcza panom domów).

Zważcie, co jest szczególnie cenne, że akcja adresowana jest do c a ł y c h rodzin, a nie tylko, jak to przedtem bywało, przeważnie do kobiet. Niewiele bowiem da zaradność i gospodarność pani domu, jeżeli pozostali domownicy będą reprezentowali cechy wręcz odmienne.

Konkursy przeprowadzane będą w okresie od września do kwietnia. Uczestnicy zobowiązani są wysłuchać w tym czasie prelekcji i pogadanek, uczestniczyć w pokazach, które organizowane będą w szkołach, świetlicach osiedli spółdzielni mieszkaniowych i w ośrodkach „Praktyczna Pani" i innych. Warunkiem uczestniczenia w konkursie jest zgłoszenie się w „Praktycznej Pani" bądź w oddziałach WSS „Społem" we wszystkich miastach powiatowych naszego województwa. W Szczecinie konkursy prowadzić będzie oddział, mający swą siedzibę przy al. Jedności Narodowej 37, tel. 378-11. Zarówno ośrodki „PP" jak i oddziały dysponują regulaminami konkursów, które udostępnią wszystkim chętnym.

ZAINTERESOWANIE tegorocznymi konkursami jest nadspodziewanie duże. Rady zakładowe i kierownictwa wielu zakładów w Szczecinie, powiadomione o konkursie, zdecydowały się nawet na sfinansowanie kursów (np. kroju i szycia bądź racjonalnego żywienia) dla swych pracowników, aby uczestnicząc w konkursie „Mistrz gospodarności" mogli oni wykazać się dostatecznymi wiadomościami. Zainteresowanie wykazują również szkoły. Już dziś wiadomo, że do konkursu „Umiem wszystko" przystąpią dzieci ze szczecińskich szkół nr 33, 41 i 53.

Chcielibyśmy zauważyć, że taki konkurs to szczególna okazja dla młodych małżeństw, nie mających przecież żadnej wprawy w prowadzeniu gospodarstwa domowego. A więc młodzi małżonkowie na start, a ściślej do najbliższej „Praktycznej Pani", aby zapisać się do konkursu. Potem wszystko pójdzie gładko. Pierwsze prelekcje przewidywane są 1 października, a zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu.

Fryzjerskie mistrzostwa Polski

OPOLE PAP. 60 mistrzów grzebienia, nożyczek i brzytwy stanęło 20 bm. w opolskiej hali widowiskowo-sportowej do 2-dniowej walki o tytuł mistrza Polski. Z okazji mistrzostw zorganizowano wystawy sprzętu fryzjerskiego, środków do pielęgnacji włosów i cery oraz pokazy fryzjerskie i kosmetyczne.

SPORT – SPORT – SPORT

Talts i Reding

ostatnimi złotymi medalistami tegorocznych MŚ w Columbus

W PRZEDOSTATNIM dniu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów w Columbus na pomost wyszli zawodnicy wagi ciężkiej.

Zawodnik radziecki Talts udowodnił raz jeszcze, że jest zdecydowanie najlepszym na świecie w tej kategorii wagowej, deklasując swych rywali i zdobywając 4 złoty medal dla ZSRR. 26-letni sztangista ZSRR uzyskał w trójboju 565 kg, bijąc swój własny rekord świata o 2,5 kg. Poprawił on także o 2,5 kg własny rekord świata w wyciskaniu wynikiem 200 kg.

Rewelacją był 19-letni Bułgar Aleksander Krajczew, który wywalczył tytuł wicemistrza świata, ustanawiając 3 rekordy świata juniorów: w trójboju – 535 kg, w wyciskaniu – 187,5 kg i w rwaniu – 152,5 kg. Wyrównał on także rekord świata juniorów w podrzucie rezultatem 195 kg.

Brązowy medal zdobył Amerykanin Bednarski z wynikiem 530 kg.

JAKO OSTATNI wystartowali zawodnicy wagi super ciężkiej. W wyciskaniu Belg Reding i reprezentant Związku Radzieckiego Aleksiejew uzyskali jednakowy wynik 215 kg.

Złoty medal przyznano jednak Belgowi, ponieważ ważył on mniej od sztangisty radzieckiego. Trzecie miejsce zajął Amerykanin Patera.

Kraksa szczecińskiego autobusu

Cztery osoby ranne

UBIEGŁEJ soboty, wczesnym rankiem, na trasie Zieleniewo-Lipki pow. Stargard, nastąpiło zderzenie samochodu osobowego „Warszawa" MS 3000 z zaparkowanym na poboczu „Starem". Tuż za „Warszawą" jechał autobus MPK z przyczepą, wiozący grupę wycieczkowiczów. Kierowca autobusu pragnąc uniknąć zderzenia, raptownie skręcił w bok, wskutek czego przyczepa wywróciła się.

Spośród pasażerów ciężkich obrażeń ciała doznał Zygmunt Borkowski, którego umieszczono w szpitalu powiatowym w Stargardzie. Pozostałych rannych: Danutę i Henryka Wesołowskich oraz Danutę Kubierską, po opatrunku odwieziono do domu. **(ap)**

Sukniewicz wyrównała rekord świata

NIESTRUDZONA jest nasza najlepsza płotkarka Teresa Sukniewicz. Po startach sobotnich, w niedzielę na tartanowej bieżni warszawskiej „Skry" po raz trzeci ponowiła próbę ataku na rekord świata w biegu 100 m ppł., która tym razem przyniosła jej wyrównanie tego rekordu – 12,7. W biegu tym prócz Sukniewicz startowała z naszej czołówki jedynie Elżbieta Żebrowska (Warszawianka). Sukniewicz biegła bardzo dynamicznie, płynnie i bezbłędnie pod względem technicznym. Na mecie jej przewaga nad najgroźniejszą rywalką wynosiła ponad 4 m. Wynik – 12,7 jest nowym – lepszym o 0,1 od dotychczasowego – rekordem Polski i równy rekordowi świata Karin Balzer (NRD).

Młodzi lekkoatleci przegrywają

ROZEGRANY w Zielonej Górze międzyokręgowy trójmecz lekkoatletyczny juniorów Koszalin – Szczecin – Zielona Góra, zakończył się zwycięstwem gospodarzy, którzy zdobyli łącznie 234,5 pkt. Drugie miejsce wynikiem 218,5 pkt. zdobył Koszalin, a trzecie – 195 pkt. – Szczecin.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH GIMNASTYCZEK NAD HOLANDIĄ

W HELMOND odbyło się międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne kobiet Holandia – Polska. Zwyciężyły Polki 374,60 : 370,10 pkt.

Kręczyński przed Szurkowskim w kryterium nocnym

W ZIELONEJ GÓRZE, w ramach „Święta Prasy" odbyło się nocne kryterium kolarskie. Startowało 63 zawodników, którzy pokonali 40 okrążeń – w sumie 90 km.

Sporą niespodzianką było zwycięstwo Bernarda Kręczyńskiego (Gryf Szczecin), który pokonał triumfatora Wyścigu Pokoju – Ryszarda Szurkowskiego (Dolmel – Wrocław).

NA ZDJĘCIU: Janusz Walicki i jego model przed próbami na przystani Pałacu Młodzieży. Foto: St. Pleśniarowicz

32 diody w 1 cm sześc.

Miniaturowy jacht popłynie przez Zalew

JAK informowaliśmy we wczorajszym numerze „Kuriera", szczeciński modelarz, członek pracowni Pałacu Młodzieży i „Aeroklubu" **Janusz Walicki** zamierza w nadchodzącą środę dokonać bezprecedensowego wyczynu — przeprowadzenia miniaturowego modelu jachtu sterowanego zdalnie urządzeniem radiowo-elektronicznym przez wody Jeziora Dąbskiego i Zalew Szczeciński. Imprezie tej patronuje nasza redakcja z okazji zbliżającego się jubileuszu XXV-lecia gazety, Zarząd Wojewódzki LOK i Pałac Młodzieży.

DZISIAJ przekażemy naszym Czytelnikom dalszą garść informacji o modelarzu, jego miniaturowym jachcie i unikalnej aparaturze radiowej do zdalnego sterowania.

Koledzy nazywają go „Dżentelmenem modelarstwa". Podczas wszystkich zawodów jest wyjątkowo punktualny, zawsze uśmiechnięty, a co najważniejsze, jego modele są najdokładniej wykonane i wygrywają biegi „tak jak chce". Para się modelarstwem od 13 roku życia. Zaczynał od konstruowania modeli szybowców i samolotów w 1952 roku w pracowni modelarstwa Pałacu Młodzieży. Na początku – jak sam przyznaje – nie należał do „orłów". Lata pracy, wytrwałość i samokształcenia zrobiły jednak swoje.

Model, który we środę wyruszy na Zalew Szczeciński powstał wiosną 1969 roku. Jest to jolka o długości 127 cm i powierzchni żagli 0,5 metra kw., waży ok. 4 kg w tym 2,6 kg ołowiany balast w kształcie cygara umieszczony na końcu kila. Model nosi numer na żaglu 14–339 PL i należy do klasy F5–M. Cyfry na żaglu 14 – oznaczają w nomenklaturze modelarskiej województwo szczecińskie, 339 – numer książeczki modelarza, PL – przynależność państwową, F5 – aparaturę radiową, a litera „M" charakteryzuje wielkość modelu. Miniaturowy jacht posiada szkielet wykonany z 3 mm sklejki, a kadłub klejony z pojedynczych listewek wyciętych z drewna balsowego. Całe olinowanie, tzw. takielunek jest zrobiony ze stalowej plecionki o średnicy 0,3 mm na wzór prawdziwego jachtu. Maszt i bom posiadają likszpary i klejone są z drewna sosnowego. Żagiel uszyto z delikatnej tkaniny dacronowej.

JAKO CIEKAWOSTKĘ można podać, że model posiada wbudowany elektroniczny log (szybkościomierz), który za pomocą fal radiowych informuje modelarza o aktualnej szybkości jachtu. Najciekawsza jest jednak samodzielnie wykonana przez pana Walickiego unikalna, miniaturowa aparatura radiowo-elektroniczna do nadawania i odbierania impulsów sterujących ruchami jednostki. Można ją porównać pod względem wielkości i rodzaju wykonywanych czynności tylko do fabrycznej aparatury japońskiej lub amerykańskiej. Może ona jednocześnie wykonywać na dużą odległość 8 czynności w układzie proporcjonalnym, co oznacza: dokładne ruchy sterów modelu, proporcjonalne do wychylenia drążków w nadajniku.

Budowa aparatury łącznie z opracowaniem schematu i próbami trwała 2 lata. Nadajnik posiada 24 tranzystory i 16 diod, a odbiornik 35 tranzytorów i 41 diod. Konstruktor w miniaturyzacji odbiornika posunął się do tego stopnia, iż tzw. układ deszyfratora składający się z 32 diod krzemowych połączył w kostkę o wymiarach 9 x 9 x 9 milimetrów. Benedyktyńska ta praca wykonana była pod lupą i mikroskopem, a połączenia lutowane specjalną lutownicą, też własnej konstrukcji. Trzeba tu też dodać, że modelarz sam wykonał niezbędne aparaty pomiarowe, m. in.: oscyloskop, falomierz, miliwoltomierz, generator itp.

Zagadnięty o liczbę wykonanych modeli J. Walicki odpowiedział:

– PRZECIĘTNIE robię 2 modele w ciągu roku. Wielokrotnie startowałem w międzynarodowych zawodach. Do tych, które utkwiły mi najbardziej w pamięci muszę zaliczyć Mistrzostwa Świata latających modeli akrobacyjnych na uwięzi w Budapeszcie w 1980 roku i zdobyte „środkowe" 23 miejsce, w 1967 roku międzynarodowe zawody modeli szybowców sterowanych radiem również w Budapeszcie i zajęte 7 miejsce oraz w tym samym roku międzynarodowe zawody miniaturowych jachtów sterowanych radiem w Pradze i zdobyte 3 miejsce.

Wypada tu jeszcze dodać, że podczas centralnych obchodów Święta Lotnictwa na lotnisku w Dąbiu nasz modelarz prezentował swój miniaturowy samolot sterowany radiem w efektownych akrobacjach.

Za dwa dni odbędzie się decydująca próba bezprecedensowego wyczynu. Przygotowania do tej imprezy zostały już w zasadzie zakończone. Jutro poinformujemy naszych Czytelników o dokładnej trasie rekordowego rejsu i szczegółach technicznych.

A. GEDYMIN

Wybraliśmy dla Was

DWA SŁUCHOWISKA PRAWIE SENSACYJNE

▲ AMBROSE BIERCE (ur. w r. 1842) należy do najwybitniejszych pisarzy amerykańskich XIX wieku. Był zgryźliwy, drapieżny, prowokujący. Zasłynął jako mistrz opowiadania, pełnego grozy i gorzkiego humoru. Był znakomitym kontynuatorem tradycji E. A. Poego. Po dziś dzień nie utraciły świeżości jego zjadliwe aforyzmy zebrane w tomie pt. „Devil's dictionary" („Słownik diabelski"). Brał udział w wojnie secesyjnej po stronie Północy, początkowo jako dobosz pułkowy, później awansował do stopnia oficera. Z tego okresu pochodzą najlepsze jego opowiadania, z których dwa zostały wykorzystane w przedstawianym dziś (21 bm. o godz. 19.31 w pr. II) słuchowisku. Okoliczności śmierci Biercea nie są znane. W roku 1913 Bierce, stary i schorowany, porzucił cywilizację, którą pogardzał i wyszydzał i wyjechał w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Meksyku. Od tej pory wszelki słuch o nim zaginął. Z twórczości Biercea ukazał się po polsku, w przekładzie Jerzego Krzyszteinia, wybór opowiadań pt. „Jeździec na niebie".

POETYCKA ANTOLOGIA O MORZU

▲ AUDYCJA, przygotowana przez rozgłośnię gdańską, nosi charakter wybitnie marynistyczny. Autorka jej, Regina Witkowska, podjęła się niełatwego zadania, jakim jest zbudowanie półgodzinnej antologii poetyckiej o morzu. Z zadania tego wywiązała się znakomicie; niemała w tym zasługa jej interlokutora, znanego gdańskiego pisarza Franciszka Fenikowskiego, który wespół z autorką pilotuje nas przez historię, od własnego, interesującego przekładu galiowej „Pieśni rycerzy Krzyżowego" poczynając, a na współczesnych poetach – marynistach (a nawet i marynarzach) kończąc.

Radiowe programy tygodnia

„MAGAZYN PIOSENKI POETYCKIEJ"

▲ „PIERWSZE nowakacyjne wydanie Magazynu (26 bm. o godz. 21.40 w pr. II) potraktowane zostało jesiennie i pofestiwalowo: przedstawimy w nim laureatkę tegorocznego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, pierwszą chyba i nader dla piosenki poetyckiej zasłużoną autorkę i propagatorkę, Arnieszkę Osiecką. Najpiękniejsze, najbardziej poetyckie strofy swych utworów poświęciła Osiecka jesieni.

WIELKIE IMPREZY MUZYCZNE

▲ JEDNĄ Z NICH jest trwający od 19 września XIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień". O przebiegu tegorocznej imprezy opowie słuchaczom redaktor Borys Frydrychowicz w 2 reportażach w programie II we wtorek, 22 bm. o godz. 23 i w sobotę, 26 bm. o godz. 23.15.

W piątek, o stałej porze koncertów symfonicznych (o godz. 19.30 na fali średniej) odtworzenie koncertu **Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Wszechzwiązkowego Radia i TV z Moskwy** pod dyrekcją **Genadija Roździestwieńskiego.** Natomiast w niedzielę, 27 bm. o godz. 20 w pr. II transmisja z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie finałowego koncertu festiwalu.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

DLACZEGO armatorzy greccy dysponujący największą flotą handlową rejestrują swoje statki pod tzw. „tanimi banderami" mówić będzie w **„Morskich problemach świata"** we wtorek o godz. 16.25 red. Stefan Ciechoń.

„SZCZECIŃSKIE POPOŁUDNIE" (środa, godz. 17.25)

Redakcja złoży wizytę w jednym z Rodzinnych Domów Dziecka, a także zaprosi Was do domu w którym żyją „prawdziwi" rodzice i ich dzieci. Spodziewamy się, że z zestawienia tych dwóch wizyt wyniknie odpowiedź na pytanie: „Jaka jesteś i jaka być powinnaś współczesna rodzino?". Audycję przygotowuje Joanna Foltyn.

W PIĄTEK, o godz. 13 w „Tygodniku wiejskim" prezentacja zwycięzcy konkursu „Złotej wiechy" oraz reportaż o chłopcach z Ochotniczego Hufca Pracy ZMW.

Lądowanie na Księżycu

Czy „Łuna-16" powróci na Ziemię?

MOSKWA PAP. Korespondent PAP red. P. Ziarnik pisze: — Po raz trzeci radziecka stacja automatyczna łagodnie osiadła na Księżycu. Dwie pierwsze operacje łagodnego lądowania na Srebrnym Globie przeprowadzili uczeni radzieccy w lutym 1966 r. z „Łuną-9" i 24 grudnia tegoż roku z „Łuną-13", przy czym „Łuna-13" przeprowadziła również badania gęstości gruntu księżycowego.

CHOCIAŻ nie znamy dalszego programu eksperymentu z obecną, zesznastą z kolei „Łuną", można z całą pewnością stwierdzić, że zakres jej badań i możliwości operownia nią są szerokie. Uczeni radzieccy mają bowiem długoletnie i bogate doświadczenie w badaniu Księżyca przy pomocy kosmicznych automatów.

HISTORIA „Łun" liczy już 11 i pół roku. Pierwsza stacja księżycowa była wystrzelona 2 stycznia 1959 r., zaledwie w 15 miesięcy po pierwszym sztucznym sputniku Ziemi. Przeleciała ona w pobliżu Księżyca i stała się sztuczną planetoidą. Następna w dniu 12 września tegoż roku trafiła w tarczę Księżyca i upadła na jego powierzchnię jako pierwszy obiekt z Ziemi. Na Księżyc upadły również „Łuny" z numerami: 5, 7 i 8 w 1965 r., który — jak i następny 1966 r. — nazywany jest rokiem księżycowym kosmonautyki radzieckiej. W 1965 r. wystrzelono w ZSRR 4 stacje księżycowe, a 1966 — 5. Dwie spośród tych pięciu łagodnie osiadły na Księżycu, a 3 stały się pierwszymi jego sztucznymi satelitami.

Manewry okołoksiężycowe „Łuny-16" i fazy jej lądowania wskazują na to, że jest ona wyposażona w urządzenia, pozwalające na przeprowadzanie bardzo złożonych i różnorodnych operacji — orientowania w przestrzeni kosmicznej i zmiany trajektorii lotu, zmian orbity okołoksiężycowej, skomplikowanego lądowania. Posiada silnik główny i silniki dodatkowe, które mogą być uruchamiane i wyłączane na rozkaz z Ziemi. Działały one, jak widać z wyników, niezawodnie na wszystkich etapach eksperymentu.

OCZYWIŚCIE, eksperyment nie jest jeszcze zakończony. Jak pisał w niedzielę korespondent TASS, kosmiczną wartę rozpoczęła obecnie nowa radziecka stacja automatyczna. Powstaje pytanie, czy dalszy ciąg eksperymentu prowadzony będzie tylko na Księżycu? Jak zawsze w czasie eksperymentów kosmicznych snuje się różne domysły. Tym razem niektórzy przewidują możliwość, że „Łuna-16" wzleci z Księżyca i powróci na Ziemię. Jest to oczywiście tylko przypuszczenie.

Zwycięstwo Chaban-Delmasa

PARYŻ PAP. W niedzielę w drugim okręgu wyborczym Bordeaux odbyły się wybory uzupełniające do Zgromadzenia Narodowego. Wyniki tych wyborów oczekiwane były z wielkim zainteresowaniem nie tylko we Francji z uwagi na dwóch głównych przeciwników — premiera Francji i mera Bordeaux — J. Chaban-Delmasa i sekretarza generalnego partii radykalnej, deputowanego Nancy — J. Servan — Schreibera.

Chaban-Delmas wybrany został deputowanym w pierwszej turze wyborów, otrzymując przeszło 63 proc. głosów, a więc znacznie więcej niż przewidywały ostatnie sondaże. Z uwagi na to, że przepisy konstytucyjne nie pozwalają premierowi sprawować funkcji deputowanego, stanowisko to obejmie jego zastępca, młody uczony Jacques Valade.

Servan-Schreiber uzyskał poniżej 16 proc. głosów.

Wyniki wyborów w Bordeaux stanowią klęskę sekretarza generalnego partii radykalnej, który w myśl własnych słów powinien obecnie ustąpić z tej funkcji.

Analfabetyzm w USA

JAK stwierdził Louis Harris, przewodniczący Narodowej Komisji do spraw Czytania w USA, 13 proc. obywateli amerykańskich w wieku powyżej 16 lat „nie posiada umiejętności czytania niezbędnej do życia". Harris dodał, że jego zdaniem analfabetów jest znacznie więcej, wielu ludzi odmówiło bowiem udziału w ankiecie przeprowadzonej przez komisję.

CIESZĄCY SIĘ dużą popularnością piosenkarz Cliff RICHARD przyjechał do Sztokholmu w związku z realizacją specjalnego programu TV angielskiej „Cliff w Skandynawii".

Na zdjęciu: Cliff Richard w otoczeniu skandynawskich dziewcząt: fińskiej tancerki Pirjo Viitanen (druga z lewej) oraz piosenkarek Anne Lise Gjestel (Norweżka, z lewej) i Cii Loevgren (Szwedka).

(CAF — Pressens)

50-lecie „Rudego Prava"

PRAGA PAP. Wczoraj w związku z 50 rocznicą powstania bojowej gazety czechosłowackich komunistów, w Pradze obchodzony był dzień „Rudego Prava". W parku im. Fuczika zorganizowano uroczysty wiec.

NAJWIĘKSZĄ na świecie szarlotkę upiekł cukiernik z Jackson (stan Ohio). Waży ona ok. 900 kg i ma 3 m średnicy. Szarlotka upieczona została na doroczny festiwal związany ze świętem sadów.

(CAF — UPI — telefoto)

Kpt. Cousteau bije na alarm

Głębiny oceanów zamieniają się na podwodne cmentarze

PARYŻ PAP. Kapitan Cousteau, który na pokładzie statku „Calypso" przemierzył w ciągu 3 lat wzdłuż i wszerz Morze Śródziemne, Ocean Indyjski, Atlantycki, Pacyfik oraz Cieśninę Barentsa, przeprowadzając badania oceanograficzne, zaalarmował francuską opinię publiczną relacją o straszliwym spustoszeniu, jakiego działalność ludzka dokonała w głębinach wód. Oświadczył on, że zanieczyszczenie i zatrucie mórz i oceanów osiągnęło taki stopień, iż ocenia się, że podwodne życie zniknęło w 40 procentach.

Cousteau, który przez dwadzieścia lat pływał po morzach i oceanach, badając również ich głębiny, stwierdził, że wszędzie widzi się coraz większe spustoszenie. Rafy koralowe, których ogólna powierzchnia dwudziestokrotnie przewyższa kontynent europejski, zamieniają się w martwe pola, giną ryby, plankton, równowaga biologiczna środowiska już została poważnie naruszona. Wyniszczanie życia morskiego spowodowane jest przede wszystkim zanieczyszczeniem rzek substancjami chemicznymi, niewłaściwą eksploatacją podwodnych złóż ropy naftowej, topieniem w morzu pojemników z gazami trującymi oraz połowem ryb przy pomocy włoków. Podróżnik francuski stwierdza, iż najwyższy czas, aby przedsięwziąć środki zmierzające do uratowania tego co jeszcze pozostało do uratowania, aby głębiny mórz oceanów i rzek nie zamieniły się w podwodne cmentarze.

9 śmiertelnych ofiar starć w Bombaju

DELHI PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek w Bombaju doszło do zamieszek i starć między ludnością i policją. Uzbrojone oddziały sił bezpieczeństwa rozpędzały grupy demonstrantów. Bezpośredniej przyczyny rozruchów nie ustalono.

Przez całą noc na ulicach Bombaju toczyły się zacięte starcia. Demonstranci użyli kamieni i kijów. Policja otworzyła ogień.

Ostateczny bilans tej krwawej nocy, to 9 osób zabitych i ponad 60 rannych.

KRÓL AFGANISTANU W MOSKWIE

◆ W niedzielę przybył do Moskwy z nieoficjalną, przyjacielską wizytą król Afganistanu Mohammad Zahir Szah wraz z małżonką.

WIZYTA SZEFA PAŃSTWA RUMUŃSKIEGO W AUSTRII

◆ Dziś przybywa do Austrii z pięciodniową oficjalną wizytą przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu. Odbędzie on m. in. rozmowę z szefem państwa austriackiego Franzem Jonasem i kanclerzem Bruno Kreiskym.

NOWE PRZYPADKI CHOLERY W IZRAELU

◆ W Izraelu i na terenach okupowanych zanotowano 17 nowych przypadków zachorowań na cholerę. W piątek wieczorem w Jerozolimie zmarła na tę straszliwą chorobę 3-letnia dziewczynka. Ogółem w ciągu ostatnich 3 tygodni na cholerę zmarło pięć osób.

TRZECH POLICJANTÓW RANNYCH W BELFAŚCIE

◆ W Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, doszło w niedzielę na terenie dzielnicy katolickiej do starć między policjantami a młodzieżą wracającą z wiecu. Trzech policjantów zostało rannych.

Min. J. Burakiewicz w Finlandii

NA ZAPROSZENIE fińskiego ministra Handlu Zagranicznego Olavi Mattila, udał się 20 bm. do Helsinek minister Handlu Zagranicznego PRL Janusz Burakiewicz.

Celem wizyty jest przeprowadzenie rozmów dotyczących bieżących i perspektywicznych zagadnień rozwoju polsko-fińskiej wymiany towarowej, w związku ze zbliżającymi się rokowaniami w sprawie zawarcia nowej wieloletniej umowy handlowej między Polską a Finlandią.

Z kronik II wojny światowej (2)

Kryptonim „Drawa 7000"

W trzy dni później dotarł do Babocsy mój szwagier Roman Dobiecki i Bronisław Łyszczarczyk, były urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. W willi „Erna", gdzie mieściła się nasza „stancja" — tak ją nazwaliśmy — powiada Pruski — mieszkało ok. 60 osób. W Babocsy przebywało jednak w tym czasie ok. 300 Polaków, którzy kwaterowali za symboliczną opłatą u tamtejszych Węgrów. Niektórzy z nich nie chcieli w ogóle brać od nas żadnych pieniędzy, ale że w miasteczku mieszkało także sporo na stałe osiadłych Niemców, nie chcieliśmy aby gospodarze okazywali nam w sposób widoczny swoją sympatię.

Wraz z Dobieckim i Łyszczarczykiem zamieszkiwałem w domku Ferenca Farkasa, utrzymującego się z krawiectwa. Był to wspaniały człowiek, oddany bez reszty naszej sprawie. Dzięki Farkasowi udało się nawiązać kontakt z miejscowymi notablami. On to skontaktował nas z Erne Schwarzem, Żydem polskiego pochodzenia, który mieszkając w Babocsy od lat żył z każdym w zażyłej komitywie. Z jego pomocą zawarłem porozumienie z kapitanem straży granicznej Horwathem i burmistrzem Babocsy — Erne Vakesem, w myśl którego uzgodniliśmy, że za „wycieczkę" każdego Polaka na drugą stronę Drawy płacić będziemy haracz — 1 pengo. To był dobry interes.

W połowie miesiąca udałem się do naszej ambasady w Budapeszcie, która w tym czasie mieściła się przy Vaci Utca.

Po licznych perypetiach z trzema przesiadkami w Pecz, Sarbogard i w Szekesfehervar dotarłem 18 października do Budapesztu, gdzie przyjęty zostałem przez konsula Zachariasiewicza. Krótko zrelacjonowałem mu warunki przerzutu przez Drawę do Jugosławii, oświadczając, że nie będę miał z tym większych kłopotów. Konsul słuchał uważnie, później pytał mnie o szczegóły kampanii wrześniowej, a następnie wyszedł, oznajmiając, abym poczekał na dalsze polecenie.

W dwie godziny później konsul Zachariasiewicz, częstując mnie koniakiem oświadczył:

— Poruczniku, przeanalizowaliśmy z naszym attaché wojskowym, płk Emisarskim Pańską propozycję. Jest ciekawa — ma pełne szanse realizacji. Zgadzam się! Proszę natychmiast opracować plan działania. Do pomocy będzie Pan miał mjr Jaworskiego, byłego pracownika COP w Sarnachowicach, który zorientuje pana w rozlokowaniu i liczbie oficerów, żołnierzy i członków ich rodzin przebywających na Węgrzech. Razem ustalicie trasę przerzutu z Babocsy do jugosłowiańskiego miasteczka przygranicznego Virovitica, gdzie znajduje się nasz człowiek i dzielny oficer kpt. Posadec.

Nazajutrz po całonocnej pracy przedstawiłem plan przerzutu ok. 7 tys. żołnierzy i oficerów internowanych na Węgrzech przez jugosłowiańską granicę. Plan ten otrzymał kryptonim „Drawa 7000". Opracowaliśmy go w najdrobniejszych szczegółach, opierając go na masowych i indywidualnych próbach pokonania Drawy. A była to wcale niełatwa sprawa...

(c. d. n.)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

SKARGA TOS-u

W ZWIĄZKU z artykułem p.t. „GDZIE UMYĆ SAMOCHÓD" dyrekcja Technicznej Obsługi Samochodów przesłała nam wyjaśnienie, w którym czytamy m. in.:

Po przeczytaniu artykułu chcielibyśmy wyrazić zadowolenie z powodu zasygnalizowania na łamach „Kuriera" dwóch od dawna nurtujących nas problemów: niedostatecznej liczby myjni oraz świadczenia przez placówki zapiecza obsługowego usług niezgodnych z wydanymi koncesjami. Ustalając zależność między nimi należałoby stwierdzić, że problemy te są wynikiem pewnej samowoli właścicieli placówek, wobec których TOS nie ma bezpośredniego regresu. O tworzeniu lub likwidacji obiektów decydują rady narodowe, a TOS jako przedsiębiorstwo koordynujące pełni jedynie funkcję doradczą odnośnie właściwego rozmieszczenia zapiecza motoryzacji.

Zdarza się, niestety, dość często, że opinie TOS-u, nawet negatywne, nie są respektowane i wbrew nim kompetentne władze udzielają zezwoleń na prowadzenie działalności usługowej. Niekiedy TOS nie jest informowany o zamiarze lub otwarciu jakiegoś obiektu (są to tak zwane „dzikie obiekty")

Stacje obsługi i warsztaty na ogół stronią od świadczenia usług prostych, m.in. mycia samochodów, gdyż w porównaniu z innymi pracami nie są one opłacalne ze względu na pracochłonność przy stosowaniu tradycyjnych, prymitywnych metod.

Zastępca dyrektora
Główny inżynier
mgr inż. Zygmunt GNIAZDOWSKI

BRAK KOORDYNACJI — JEST BAŁAGAN

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „CZYTELNICY ZAPRASZAJĄ" w sprawie zagospodarowania terenu na zapleczu budynków przy ul. Wielkiej 32—34 i 36—38, Lokatorska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kotwica" uprzejmie wyjaśnia, że stan tego zapiecza uległ dalszemu pogorszeniu z uwagi na rozkopanie przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Cieplnej kanałów c.o. (w związku z niedogrzewaniem budynków), co przekreśliło możliwość choćby częściowego zagospodarowania tego terenu. Mimo licznych monitów naszych i Dyrekcji Inwestycji Miejskich, która jest naszym inwestorem zastępczym, MPGC robót nie kontynuuje, a tym samym wykonawca robót urządzenia terenu nie może przystąpić do prac. W tej sytuacji wykonawca ten zażądał zinwentaryzowania już wykonanych robót, rozliczenia i dokonania odbioru, na co spółdzielnia nasza nie wyraziła zgody.

DIM, jako inwestor zastępczy winien skoordynować roboty wykonywane przez poszczególne przedsiębiorstwa, a w szczególności przez MPGC, by choć częściowo Zakład Zadrzewień i Zieleni IOP mógł uporządkować i zagospodarować teren. Nadmieniam, że spółdzielnia stale interweniuje w tej sprawie, jednak bezskutecznie.

Prezes Zarządu
Stanisław SZAŁAJKO

OD RED. Zdajemy sobie sprawę, że takie wyjaśnienie absolutnie nie zadowoli setek mieszkańców tych bloków, którzy „dzięki" brakowi koordynacji robót (ale czy tylko?) muszą pokonywać kały i wyboje, a wkrótce będą topić się w błocie. Może wreszcie znajdzie się ktoś „od koordynacji"?

POCIĄG WIDMO

W ZWIĄZKU z notatką p.t. „TYLKO TRZY WAGONY" Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie wyjaśnia, że pociąg „Przemyski" odchodzący ze stacji Szczecin Główny o godz. 22.30 w okresie letnim jest tylko częścią (łącznikiem) pociągu zasadniczego relacji Świnoujście — Przemyśl. Wagony ze Szczecina Głównego włączane są do zasadniczego pociągu na stacji w Dąbiu. Warunki eksploatacyjne kolei oraz przepisy o bezpieczeństwie prowadzenia ruchu pociągów ograniczają możliwość prowadzenia dowolnej liczby wagonów w składzie pociągów. Z tego powodu liczba wagonów ze Szczecina Gł. nie może być większa — dwóch wagonów kl. II i jeden kl. I.

DOKP rozpatrywała możliwość uruchomienia dnia 22 czerwca br. dodatkowego pociągu dla przewiezienia osób przybyłych do Szczecina na uroczystości „Dni Morza" i na uroczystą przysięgę wojskową. Warunki taborcowe i eksploatacyjne w tym okresie, pogłębione koniecznością uruchomienia kilku specjalnych pociągów dla dzieci na kolonie i obozy letnie, nie pozwoliły na zabezpieczenie właściwych warunków przejazdu dla osób przybyłych na ten dzień do Szczecina.

DOKP za pośrednictwem „Kuriera" przeprasza wszystkich zainteresowanych za niezapewnienie normalnych warunków podróży w tym dniu.

Z-ca naczelnego dyrektora
mgr K. TANDEJ

„SPOLEM" OBIECUJE

W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „NIE CHCEMY TAKICH KONTRASTÓW" WSS „Społem" wyjaśnia, że w sklepie WSS 59 przy ul. Dworskiej obok kawiarni „Sadyba", zmu szeni byliśmy ograniczyć godziny handlu, obecnie jednak sklep pracuje w pełnym wymiarze godzin. Odnośnie zaopatrzenia informujemy, że niektóre artykuły jak masło, śmietana i wędliny są artykułami deficytowymi i podlegają rozdzielnictwu. Pozostałe braki towarowe są już uzupełnione, a kierowników sklepów na Pogodnie i Gumieńcach zobowiązano do posiadania artykułów mleczarskich i pieczywa w ciągu jej sprzedaży.

Dyrektor do spraw art. spoż.
Z. ŁOTYCZEWSKI

BRUDY W SMAŻALNI PLACKÓW

PAŃSTWOWY Miejski Inspektor Sanitarny dla miasta i powiatu Szczecin informuje, że przeprowadzono kontrolę w barze „Maleńka" przy al. Niepodległości, która potwierdziła zarzuty dotyczące brudów w smażalni placków. Wyjaśnia się jednak, że w kwietniu br. bar „Maleńka" został odnowiony zgodnie z obowiązującymi przepisami. W oparciu o protokół sporządzony 29 sierpnia br. tut. stacja wyda ponowną decyzję na przeprowadzenie remontu i zmianę profilu działalności zakładu, gdyż w istniejących warunkach nie może odbywać się obróbka wstępna i wtórna ziemniaków.

Państwowy Miejski
Inspektor Sanitarny
lek. med. Eugeniusz PIETRZAK

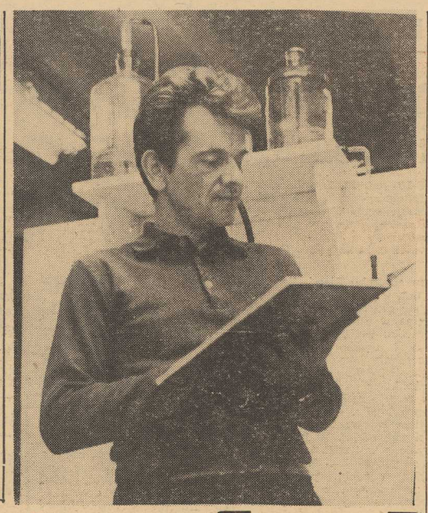

NA NASZYM ZDJĘCIU: najlepszy mistrz ZWS „Wiskord" — Marian Cwyl zajmujący aktualnie stanowisko kierownika oddziału po mocniczego.
Foto: St. Cieślak

Ludzie dobrej roboty

Decyduje wiedza i... czas

MARIANA CWYLA zastałem przy odczytywaniu danych na stanowisku prób laboratoryjnych. Był tak zaabsorbowany, że mógł mi poświęcić tylko kilka minut na rozmowę. Nie chciał się fotografować uważając to także za stratę cennego czasu...

TAKA POSTAWA mogłaby wzbudzić fałszywe wrażenie, ale mój rozmówca znany jest ze skromności i naturalności. Jak nikt inny potrafi on gospodarować limitem swego czasu pracy i nauczył się cenić każdą minutę. Dzięki wewnętrznej dyscyplinie i uporowi potrafił umiejętnie połączyć pracę zawodową i studia wyższe. Zaczynał pracę w Zakładach Włókien Sztucznych „Wiskord" jako przędzarz kordu i pomimo absorbującego zajęcia zdecydował się podjąć naukę w przyzakładowym Technikum Chemicznym. Był to rok 1959, a 6 lat później jest już studentem Wydziału Włókiennictwa Politechniki Łódzkiej. Przez okres 10 lat nauki osiąga także znaczne sukcesy zawodowe. Awansuje stopniowo i zajmuje stanowisko starszego mistrza kierując pracą zmiany na wydziale przędzalniczym. Organizuje pierwsze brygady współzawodnictwa pracy i jako pierwszy podejmuje wraz ze swymi ludźmi zobowiązania produkcyjne. Inicjuje nowe, bardziej nowoczesne formy organizacji pracy i jego brygady jako jedne z pierwszych uzyskują w „Wiskordzie" zaszczytne tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej.

Marian Cwyl zdobywa sobie uznanie i niekłamany szacunek u podwładnych, którym imponują swą pracowitością i koleżeńskim stosunkiem. Wie też lepiej od innych, że samym wysiłkiem fizycznym i tradycyjną organizacją niewiele się zrobi. Trzeba pracować po nowemu i przede wszystkim uczyć się. Ta dewiza kieruje jego krokami, gdy udziela instruktażu i szkoli swych robotników. Jego wysiłki znajdują zrozumienie u pracowników, co w efekcie przynosi rytmiczne wykonawstwo zadań, a nawet znaczne nadwyżki przędzy. Nic też dziwnego, że w plebiscycie na najlepszego mistrza otrzymuje największą liczbę głosów W tym roku kierownictwo przedsiębiorstwa awansuje go na stanowisko kierownika oddziału pomocniczego. A więc wzorowa praca i nauka nie poszły na marne lecz owocują coraz lepiej.

— Decyduje wiedza, a także umiejętne wyzyskanie czasu pracy — mówi Marian Cwyl. — Bez tego człowiek nie mógłby wykonać swej pracy, której kształt wciąż się zmienia i doskonali.

No cóż nie dodać i nic ująć. M. Cwyl udowodnił praktycznie, że ma rację... (kk)

Jaki jest wiek wody?

CZY MOŻNA obliczyć wiek wody którą pijemy?

Okazuje się, że tak. Uczeni radzieccy opracowali metody pozwalające ściśle określać wiek wody i tak np. okazało się, że mieszkańcy Moskwy piją wodę liczącą 5 lat, wody krążące w podziemnych warstwach Kirgizji mają nie więcej niż 3—4 miesiące, a np. wody z uzdrowiskowych źródeł Mzcesty położonej na Kaukazie liczą aż 30 mln lat.

Wieża kryształowa

PRAGA. Ozdobą źródeł słynnego uzdrowiska Karlove Vary będzie olbrzymia kryształowa korona. Szklana wieża o wysokości 12,5 m zostanie umieszczona na pawilonie, gdzie tryska główne źródło. Budowa wieży, nad którą pracują znani plastycy czechosłowaccy, ma być ukończona w 1972 roku. Skonstruowanie tego szklanego giganta nie jest łatwe, ponieważ wieża w górnej swej części musi wytrzymać napór wiatrów i zimna, zaś w dolnej, gdzie trysku źródło — wysoką temperaturę, sięgającą 70 st. C.

Kosztowne zegarki

ABY móc zakupić zegarek, robotnik chińskij musi przedstawić w sklepie następujące załączniki: 80 kartek żywnościowych, świadectwo moralności wydane przez zatrudniające go przedsiębiorstwo, zezwolenie dzielnicowego komitetu rewolucyjnego oraz równowartość 50 dolarów.

„Dni Zielonej Góry"

19 WRZEŚNIA BR. zainaugurowano „Dni Zielonej Góry". W sobotę zorganizowano bal winobraniowy w Hali Ludowej. W tym samym dniu odbyły się liczne imprezy festynu „Gazety Zielonogórskiej"

„Tupamaros" z Berlina zachodniego

(Korespondencja własna API)

W KOŃCU CZERWCA o Berlinie zachodnim pisano: „Texas w środku Europy". Dwie konkurencyjne bandy toczyły w biały dzień bitwę jak w najlepszym gangsterskim filmie. To jednak, co na ekranie może być zabawne, w rzeczywistości stało się poważnym problemem tego miasta.

Dziś Berlin zachodni ma znów sensację. Wśród grup i grupeczek rozmaitych pseudopolitycznych ugrupowań zrodziła się nowa, lewicowo-ekstremistyczna grupa gangsterów, która nazwała się „Tupamaros".

Dużo, małoż! Nikt tego nie wie. Jej przedstawiciel, prawdopodobnie szef — **Hainz Stahl,** udzielił zachodnioniemieckiej TV wywiadu w ramach popularnego programu „Monitor". W rozmowie powiedział ni mniej, ni więcej, że członkowie „Tupamaros" dokonali paru napadów na banki i że tam gdzie trzeba będą stosowali terror. Terror nie tylko przeciwko „wielkim", ale i „małym". Bombami przywrócą porządek w społeczeństwie.

WYWIAD WYWOŁAŁ SKANDAL. Gazety zapytywały, jak to możliwe, by terroryści mogli jawnie, w oczach milionów telewidzów, dojść do głosu. Nadburmistrz Schütz skierował protest na ręce szefa zachodnioniemieckiego rządu, Kiesinger von Bismarcka, domagając się wyjaśnienia sprawy.

Głos zabrał też senator spraw wewnętrznych Berlina zachodniego — Kurt Neubauer, szef policji zachodnioberlińskiej i naczelny prokurator. Ci ostatni zajęli się głównie stroną prawną tego wydarzenia. I bynajmniej nie byli jednomyślni. Zaatakowano dziennikarza prowadzącego „Monitor", Casdorffa. Jednakże — ponieważ nagrana na taśmę audycja przyczyniła się do złapania terrorysty, bo Stahl pokazał się na ekranie tylko częściowo zamaskowany — Casdorff umywa ręce. Nawiasem mówiąc, głównego „Tupamarosa" aresztowano w jego berlińskim mieszkaniu jeszcze w czasie trwania „Monitora".

Gazety zrobiły z „Tupamarosa" sensację i nikt nie neguje, że smaczny to kąsek dla różnych wieczorowych rewolwerowców. Ale sensacja ta zwiastuje degengoladę i rozkład moralny społeczeństwa zachodnioberlińskiego oraz świadczy o tym, iż dzieje się tam coraz gorzej.

TRUDNO, PRZEWIDZIEĆ, jak potoczą się dalej wypadki, jednakże „Tupamaros" z pewnością są nie tyle groźną organizacją, ile groźnym symptomem.

ROMAN BALIŃSKI

W MIEŚCIE nazywa się to akcją „Kierowco — pomóż dziecku". A na lubelskiej wsi rolnicy po prostu podwożą na swoich furmankach dzieci spieszące do szkoły.

Na zdjęciu: droga do szkoły dzieci ze wsi Tatarzyn w powiecie Lubartów.

(CAF — Trembecki)

Zarządzanie w przedsiębiorstwie na cenzurowanym

Nowe zadania — trudne sprawy

SPRAWA MA JUŻ KILKULETNIĄ HISTORIĘ. NA VII PLENUM KC PZPR, OBRADUJĄCYM W 1967 ROKU, WIELE MIEJSCA POŚWIĘCONO DOSKONALENIU ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIU W PRZEDSIĘBIORSTWACH. PRZY POSZUKIWANIU REZERW W ZAKŁADACH RÓWNIEŻ I NA TYM ODCINKU — CO WÓWCZAS WYRAŹNIE PODKREŚLONO — BYŁO DUŻO DO ZROBIENIA. TEMATEM TYM ZAJĘŁY SIĘ WTEDY ZESPOŁY ZAKŁADOWE, WYSUWAJĄC WIELE KONKRETNYCH WNIOSKÓW I POSTULATÓW. NIE ZOSTAŁY ONE JEDNAK W PEŁNI ZREALIZOWANE.

TYMCZASEM zagadnienie to nie traci na aktualności. Przeciwnie — obecnie, wobec nowych perspektywicznych zadań, a zwłaszcza na tle nowej strategii intensywnego rozwoju gospodarki i wzrostu rangi rachunku ekonomicznego, doskonalenie organizacji zarządzania w zakładach staje się jeszcze bardziej aktualnym tematem.

Trzeba również widzieć te sprawy w świetle przestawiania przemysłu na nowy system bodźców ekonomicznych, którego mechanizm nastawiony jest m. in. właśnie na uzyskiwanie efektów przez zagospodarowanie rezerw i lepsze rozwiązania techniczno-organizacyjne.

Na ostatniej naradzie sekretarzy ekonomicznych KW PZPR, przy ocenie pracy komisji zakładowych działających w związku z przygotowaniem przemysłu do wprowadzenia płacowej reformy, mówiono szeroko o tym problemie. Mówiono jednak na ogół krytycznie, gdyż poprawa struktury organizacyjnej przedsiębiorstw jest zagadnieniem, które bardzo często ucieka z pola widzenia prac komisji.

O CO CHODZI?

CO KRYJE SIĘ pod pojęciem **„struktura organizacyjna przedsiębiorstw?"** Trzeba od razu powiedzieć, że jest to bardzo szeroki wachlarz zagadnień. Ograniczmy się do kilku przykładów.

Fabryka, a zwłaszcza duże przedsiębiorstwo zatrudniające, powiedzmy, 3—5 tysięcy ludzi, jest złożonym organizmem, w skład którego wchodzą różne wydziały, pionyi służby, zaplecze remontowe, techniczne i transportowe, różne komórki organizacyjne. Od tego, jaki jest układ wzajemnych powiązań, obieg materiałów, dokumentacji i informacji, jaki jest system wydawania dyspozycji, zależy sprawność i efektywność zarządzania.

Inna sprawa — to ilość komórek organizacyjnych. Dość powszechne jest zjawisko dużego ich rozdrobnienia. To na pewno nie pomaga w koordynacji pracy zakładów, nie mówiąc już o znacznym wydłużeniu drogi obiegu informacji, dokumentacji i decyzji. Zwłaszcza chodzi o tę ostatnią sprawę. Szybka reakcja na decyzje i operatywność — to elementy niezwykle istotne w zakładzie wytwórczym, gdzie przecież jest wiele „podbramkowych" sytuacji i gdzie często trzeba szybko przeciwdziałać różnym ujemnym zjawiskom produkcyjnym i technicznym.

Z TYM WSZYSTKIM wiąże się nadmierna liczba stanowisk kierowniczych. Dużo komórek organizacyjnych, wielu kierowników, zastępców itp. Rzecz nie tylko w oszczędnościach etatowych, choć również jest to istotny problem. Bardziej jednak chodzi o sprawy które można określić za pomocą starego przysłowia: „Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść". Nadmierny podział kompetencji i znaczna liczba stanowisk kierowniczych prowadzi do zacierania odpowiedzialności i utrudnia sprawne zarządzanie.

CZAS NA GENERALNE PORZĄDKI

JEST AKURAT dobry moment i okazja do bliższej analizy tego zagadnienia. Okazja dla tego, że w zakładach przemysłowych działają przecież komisje, które badają rezerwy, aktualny stan organizacyjno-techniczny fabryk i rozważają wiele innych spraw. Toteż Komitet Pracy i Płac, wydając ostatnio wytyczne w sprawie usprawnienia organizacji przedsiębiorstw, ustalił, że temat ten ma być włączony do prac komisji zakładowych działających po V Plenum KC PZPR.

Jest to dla komisji niewątpliwie trudny obowiązek. Z pewnością natrafią na różne konfliktowe sprawy, gdyż każda reorganizacja wzbudza opór ze strony pewnej grupy ludzi, która przy tej okazji ma coś stracić, np. dotychczasową pozycję lub stanowisko.

Jeśli dotyczy to części kadry kierowniczej, to skala trudności jest odpowiednio większa. Ale trzeba wyraźnie powiedzieć — są to zagadnienia, które muszą być rozwiązane jeśli mamy uzyskać rzeczywistą poprawę gospodarowania w zakładach.

W WYTYCZNYCH Komitetu Pracy i Płac szczególnie podkreśla się kilka spraw, które powinny znaleźć odbicie w pracach komisji dotyczących zmian w strukturze organizacji przedsiębiorstw. Przede wszystkim wskazuje się na konieczność przeprowadzenia analizy i oceny całokształtu działalności zakładu, a tym samym dostosowania struktury organizacyjnej do rozmiarów, charakteru i złożoności zadań realizowanych przez dane przedsiębiorstwo.

Z tego mają wynikać wnioski w sprawie likwidacji zbędnych ogniw oraz możliwości koncentracji w jednej komórce organizacyjnej wszystkich zagadnień o pokrewnym charakterze, a także postulaty związane z uproszczeniem dokumentacji w zakładach itp.

EFEKTEM tych wszystkich analiz i wniosków powinien być projekt nowego schematu organizacyjnego zakładów z konkretnym podaniem, o ile zmniejszy się liczba komórek organizacyjnych i etatów pracowników umysłowych w zakładzie, w tym także liczbę stanowisk kierowniczych.

ANDRZEJ HETMANEK

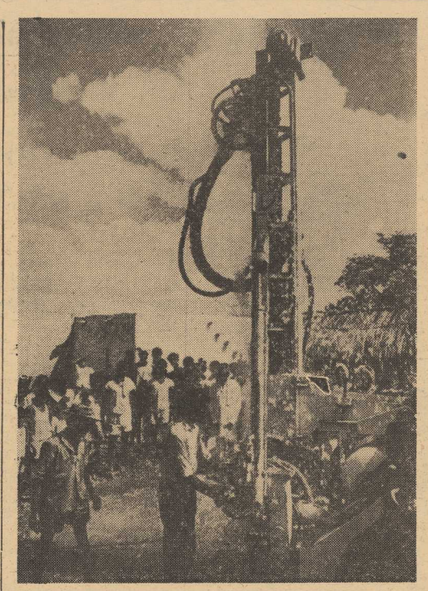

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT — INDIE

ZŁY STAN rolnictwa w Indiach związany jest z chronicznym brakiem wody w tym kraju. Rząd czyni wysiłki, by stworzyć lokalne systemy rozdziału wody. W ciągu czterech lat 12 tysięcy wsi otrzyma czy stą, zdatną do picia wodę. Ta wielka akcja wiercenia studzien przeprowadzana jest przy pomocy organizacji pomocniczych ONZ — UNICEF, WHO i FAO (Fundusz Pomocy Dzieciom, Światowa Organizacja Zdrowia i Organizacja d/s Wyżywienia i Rolnictwa). 70 proc. wiejskich studni trzeba wiercić w twardym skalistym gruncie na głębokości 45—150 m. Jest to możliwe przy użyciu specjalnej wiertarki udarowej napędzanej sprężonym powietrzem — wykopuje ona studnie 10—100 razy szybciej niż przy stosowaniu wprzednich metod.

Na zdjęciu: rząd 30-metrowy otwór w skalistym gruncie pneumatycznym świder wyrzuca w górę „fontannę" odłamków skalnych.

(CAF - UNICEF)

Tajemnice PICCOLIEGO

PARYŻ. Jeden z największych uwodzicieli na filmowym ekranie, aktor **Michel Piccoli** — jest w życiu prywatnym najwierniejszym i najlepszym mężem. Tak przynajmniej twierdzi **Juliette Greco,** która jest jego żoną od 1966 r. Na pytanie, czym należy tłumaczyć jego ogromne powodzenie u kobiet Piccoli odpowiedział: — **Nie mam pojęcia, nie robię nic, aby się im podobać. Być może przy czyniają się do tego moje filmy, w których często kobiety cierpią z mego powodu, płaczą... A wiele kobiet, gdy widzi, że inna cierpi z powodu mężczyzny — uważa tego osobnika za szczególnie interesującego. Kobiety są w miłości masochistka mi i „lubią" cierpienia.**

Nasza recenzja

„Jadzia wdowa"

PRACOWNIA PISARSKA Juliana Tuwima była świadkiem wielu przygód artystycznych tego twórcy, poety, tłumacza, erudyty o ogromnym bogactwie zainteresowań bibliofilskich, kolekcjonera przysłów, druków najróżnorodniejszych, zbieracza piosenek, zwłaszcza folkloru podmiejskiego. Był jeszcze jeden przedmiot szczególnego uczucia dokumentowany najpiękniejszymi dowodami miłości. **Tą miłością była scena.** Kochał teatr, miał jego niezwykłe wyczucie, a równocześnie żywił ogromny respekt dla magii teatralnej, dla siły scenicznej rampy odgradzającej świat realny od świata fikcji, od przetwarzania tego, co wzięte z życia w materię artystyczną.

OWOCNA współpraca złączyła Tuwima z warszawskimi kabaretami międzywojennego 20-lecia. Dla czołowych gwiazd polskiej estrady napisał dziesiątki monologów, skeczów, piosenek. Stale zaskakiwał wciąż nowymi pomysłami, często odkrywczymi także pod względem techniki rzemiosła literackiego. Jednem dorobek, jeden z ważnych rozdziałów w nienapisanej historii polskiego uśmiechu i dowcipu przepadł bezpowrotnie w pierwszych dniach wojny, spalony z roskazu hitlerowskiego okupanta. Dochowały się na szczęście teksty dokonywanej przez Juliana Tuwima przeróbki komedii i fars. Razem ze stworzoną już po wojnie parafrazą komedii poetyckiej hiszpańskiego autora Tirso di Molina „Zielony Gi:" mamy tych utworów dziewięć. Wśród nich: „Porwanie Sabinek", „Żołnierza Królowej Madagaskaru" i „Jadzię wdowę", komedię Ryszarda Ruszkowskiego z muzyką Tadeusza Sygietyńskiego. Tuwimowska adaptacja tego utworu znajduje się właśnie na afiszu Teatru Polskiego, otwierając nowy sezon scen szczecińskich.

Urocza blazenada skomponowana wokół tu wypełnienia klauzuli testamentu, co wymaga rychłego zamążpójścia świeżo owdowiałej Jadzi, przeżykana co chwila uroczymi w swej prostocie piosenkami, to zgrabny pretekst do ożywienia galerii przezabawnych postaci.

REŻYSERIĘ „Jadzi wdowy" objął **Henryk Tadeusz Czarnecki,** do współpracy pozyskano wybitnego plastyka **Antoniego Uniechowskiego.** Akcji komedii przesuniętej z końca XIX wieku w lata dwudzieste nadał on pastiszowy charakter epoki, pierwszych szaleństw automobilizmu, osiągając tak w scenografii jak przede wszystkim w zabawnych i świetnych kolorystycznie kostiumach wysoką klasę malarską.

DOBRZE bawią się wykonawcy — że wymienię tylko sylwetki nadbużej pozosiągące w pamięci despotyczną manię, sterującą śpiewaczą karierą swej córki (Maria NOCHOWICZ), zabawną Melanię z ogromnym wyczuciem choć niezmiernie fałszywym „c" (Barbara OLSZAŃSKA), stojącą na czele kwartetu starych panien strzegących wdowy, (Krystyna RUTKOWSKA). Sporo ładunku komicznego nadają granym postaciom Henryk GIŻYCKI w roli Józefa — kamerdynera, bardzo wyrazisty jako krewniak z dalekich kresów, Marian NOSEK, Jerzy KORSZTYN, powiatowy łowca serc i niespożyty przodownik trzykrotny wdowiec, doktor Kos, grany przez Jana JERUZALA, to również dobrze poprowadzone role. Posiadane przez Wiesława ZWOLINSKIEGO cechy pierwszego amanta, jak się to kiedyś w teatrze nazywało znaczyły w roli Feliksa twórcy miłosnej intrygi, właściwe zastosowanie. Szkoda natomiast, że Hanna BALIŃSKA-KORSZYN jako owodowiała Jadzia, ma do zaproponowania tylko warunki sceniczne, nie wystarczające jednak do sprostania roli wymagającej aktorskiego temperamentu. Z niewysokim stopniem umiejętności wokalnych niemal całego zespołu można by się zgodzić, gdyby w zamian wykonawcy umieli mówić tekst na muzyce, a właśnie aktorski sposób podania piosenek zapowiada obecność na scenie duetu instrumentalnego, bardzo miłej aluzji do jednej z tuwimowskich piosenek o damskiej kapeli. Szkoda, że reżyser nie okazał się bardziej surowy w tym względzie w stosunku do wykonawców. Wniósł do całości przedstawienia sporo inwencji, która opuściła go jednak w chwili określania rozmiarów scena riusza. Spektakl, gdyby był krótszy, zyskałby tylko na zwartości.

BARDZO DOBRY odbiór przedstawienia świadczy wymownie że podana ze smakiem artystycznym pozycja rozrywkowa zawsze może liczyć na powodzenie. Dlatego cieszy zapowiedź dyrekcji teatru, że prezentowanie w każdym sezonie jednej z tuwimowskich adaptacji dawnych komedii ma stać się tradycją.

WIESŁAW GŁOWACZ

„Jadzia wdowa", komedia muzyczna w 4 obrazach Ryszarda Ruszkowskiego i Juliana Tuwima. Reż. i opr. tekstu — Henryk T. Czarnecki, scenografia — Antoni Uniechowski. Premiera na scenie Teatru Polskiego.

P. GUENTIN

ZIELONOOKI POTWÓR

(Tyt. oryginału „THE GREEN-EYED MONSTER"
tłum. Izabela Dąbska)

— 187 —

Przez cały czas opowiadania Lema, Andrzej czuł jak zalewa go potworna fala paniki, grożąc pogrążeniem w ostatecznej rozpaczy... Czy możliwe, żeby Lem wymyślił całą tę historię? Czyżby się ośmielił kłamać tak o zamianie klejnotów pani Pryde, kiedy musiał przecież doskonale wiedzieć, iż nic prostszego dla Andrzeja, jak zażądać od niego kilku tych „duplikatów" i udać się do pierwszego lepszego jubilera, żeby je ocenił? Nie, klejnoty zapewne zostały podmienione. A więc, więc Lem mówi prawdę? Maureen była takim potworem, jak ją opisał? I wszystko o niej w co z taką siłą chciał uwierzyć, było niczym innym, jak łudzeniem się, oszukiwaniem.

Upłynęła długa chwila nim zastanowił się nad tym, że jeżeli nawet dokonane zostało takie oszustwo z klejnotami, to niekoniecznie musi obwiniać o to Maureen. Przecież po śmierci pani Pryde, wszystko, z wyjątkiem jakiegoś drobnego legatu dla Lema, miało przypaść Nedowi. Czemu Lem nie powziąłby pomysłu żeby wysłać swoje „gniazdko" kiedy jeszcze był na to czas. Jeżeli to on właśnie przywłaszczył sobie klejnoty, to cóż prostszego jak wymyślić tę historię i przypisać całą winę Maureen?

Andrzej wstał i poczuł, że jego ulga z powodu odsunięcia jeszcze raz od siebie ostatecznej rozpaczy znacznie przewyższa jego oburzenie i złość do „ojczyma". Stał i spoglądał w dół na Lema.

— A więc, tak brzmi twoja wersja.
— Tak, mój stary. Tak brzmi prawda.
— Nie wierzę ci ani słowa.

— 188 —

Oczy Lema, w których widać było małe czerwone żyłki, omal nie wyszły z orbit ze zdumienia.

— Co takiego? Nie wierzysz? W co mianowicie?
— W to, że Maureen wyłudzała od ciebie te klejnoty.
— Ależ... ależ... Nie rozumiesz? Czyż nie rozumiesz, że to wyjaśnia wszystko? Że to nie byli jacyś mali złodziejaszkowie, którzy włamali się do twego mieszkania w nadziei zdobycia kilku drobnych klejnotów. Nie rozumiesz co się stało naprawdę? Że ten łajdak jubiler opowiedział jakimś gangsterom, że miał okazję zdobycia dla jednej pani klejnotów wartości co najmniej osiemdziesięciu tysięcy dolarów. Dlatego więc ci gangsterzy włamali się do was, a kiedy Maureen im się przeciwstawiała, zastrzelili ją. Mój Boże, stawka była naprawdę warta zachodu... Klejnoty wartości co najmniej osiemdziesięciu tysięcy dolarów w tej jej małej szkatułce.

W szkatułce? — zapytał Andrzej, zdając sobie sam sprawę z tego, że głos miał zachrypły.

— Oczywiście, stary Tam je przechowywała. Zawsze mi bujała o tej szkatułce, mam wrażenie, że sprawiało jej przyjemność wlewanie jodyny do zadanej rany. Mówiła do mnie zwykle tak: „Jeżeli tak cierpisz z tego powodu Lem, to czemu nie włamiesz się któregoś pięknego poranka do nas i nie odbierzesz ich z powrotem? Znajdzie je pan od razu w czerwonej skórzanej szkatułce na biżuterię w górnej szufladzie serwantki w naszej sypialni". — I mówiąc to, chichotała i śmiała się, bo przecież wiedziała, że jestem dla niej tak mało niebezpieczny, jak mysz której wyrwano zęby. Lem wstał także i opasał ramieniem plecy Andrzeja.

— Możesz więc sobie wyobrazić, stary, jak się czułem,

— 189 —

kiedy matka posłała mnie do sypialni i zobaczyłem leżącą na łóżku twoją żonę. Bracie, myślałem że oszaleję! Dopadłem do serwantki, otworzyłem szufladę i od razu, kiedy stwierdziłem brak szkatułki z biżuterią, zrozumiałem co się stało. Wielka szkoda, że nie możemy powiedzieć wszystkiego policji. Gdyby wiedzieli o tych klejnotach, jeszcze bardziej usiłowaliby dostać w ręce tych złodziei, gangsterów. Ale przecież nie ma mowy, żeby im o tym powiedzieć, prawda? Jestem przezabawnym że się ze mną zgadzasz. Rany boskie, gdyby to wszystko dostało się do brukowej prasy, twoja matka nie przeżyłaby tego nigdy! Biedactwo stałoby się pośmiewiskiem wszystkich jej znajomych i przyjaciół.

Kiedy Lem tak stał przy nim, z konspiracyjną miną, bezwstydny a jednak bez najmniejszego śladu winy w twarzy, Andrzejowi wydało się, że stoi nad brzegiem przepaści. Lem dokładnie wiedział gdzie Maureen przechowywała szkatułkę. Jak to było możliwe, jeżeli nie... Zaczekajmy chwilę! Tak, oczywiście, Lem był tam poprzedniego wieczoru, wtedy kiedy Andrzej wspominał poruczникowi o szkatułce. Tak więc nie miało to znaczenia, i jeżeli jeszcze wierzył, że policja akceptowała wersję rabunkowego włamania, Lem po prostu dodawał prawdopodobne zakończenie do całej swojej żałosnej historii, udając, że klejnoty, które naprawdę sam gdzieś trzymał ukryte, niby to były zabierane przez Maureen i przechowywane w szkatułce, którą jakoby zrabowali przygodni „włamywacze". Tak to musi w rzeczywistości wyglądać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

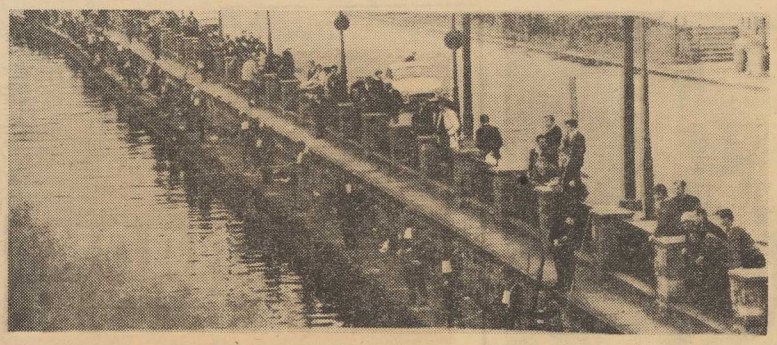

NA ZDJĘCIU: fragment zawodów wędkarskich. Foto: S. Cieślak

VI Turniej Najlepszych

Stoczniowcy już w roli faworytów

DO ZAKOŃCZENIA VI Turnieju Najlepszych, imprezy zorganizowanej przez zarządy miejskie TKKF, ZMS, LOK, PTTK oraz WKZZ i MKKFIT z okazji 25-lecia Kuriera Szczecińskiego pozostało jeszcze rozegranie zawodów w dwóch dyscyplinach: wieloboju sztafetowym i zgadywance terenowej. Wczoraj bowiem przeprowadzono konkurs wędkarski, zawody strzeleckie i pływackie. W dotychczasowych imprezach VI TN startowało już blisko 1500 kobiet i mężczyzn, z 66 przedsiębiorstw i instytucji naszego miasta.

NA WSZYSTKICH arenach turnieju toczą się bardzo zacięte pojedynki. Na czele klasyfikacji znajdują się stoczniowcy od Warskiego, którzy po sobotnim sukcesie triumfowali także w zawodach pływackich. Tuż za nimi znajdują się portowcy.

Poniżej podajemy klasyfikację ogólną po 8 zawodach:

1) Stocznia im. A. Warskiego — 416 pkt., 2) ZPS — 394 pkt., 3) SPBP — 391,5 pkt., 4) FMS Polmo — 381 pkt., 5) MPK — 377 pkt., 6) SPBM —I — 372 pkt., 7) Polcargo — 370 pkt., 8) PTSB — 365,5 pkt., 9) C. Hartwig — 364 pkt., 10) SR „Gryfia" — 363 pkt. Tak więc stoczniowcy uzyskali wczoraj wyraźną przewagę i są faworytami w walce o puchar „Kuriera Szczecińskiego".

WSZYSTKIE wczorajsze zawody były bardzo dobrze zorganizowane. Świetnie wywiązywali się ze swych obowiązków opiekunowie poszczególnych zawodów. MPK m. in. zapewniło wędkarzom autobus (na biuro zawodów), LOK i Stocznia Remontowa udekorowały i przygotowały strzelnicę na Turzynie. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli działacze z ZPS, którzy wzorowo przeprowadzili zawody pływackie.

RYBA BRAŁA

WCZORAJ pogoda dopisała, wszystkie więc zawody VI TN odbywały się w dogodnych warunkach. Wcześnie rano nad Odrą unosiła się lekka mgła, później jednak widoczność była dobra i najważniejsze — brała ryba. Oczywiście nie wszystkim jednakowo. Jedni łapali po kilkaset, inni musieli się zadowolić zaledwie kilkoma ukiejkami. Szczecinianie tłumnie obległi bulwar przy Dworcu Głównym, głośno wyrażając podziw dla najlepszych — tych, którzy za każdym prawie zarzuceniem wędki wyciągali rybę. Najwięcej widzów stało przy stanowisku E. Trusińskiego z MPK — jak się później okazało triumfatora zawodów. Sporo podziwu wywołało pojawienie się na stanowisku... kobiety. P. Krystyna Wolska z MHD Art. Spożywcze. okazała się jednak świetną wędkarką, toteż wyprzedziła wielu mężczyzn. Niektórzy twierdzili, że tajemnicą jej sukcesów tkwi w dobrze zrobionym cieście. Jak widać umiejętności kulinarne przydają się i w wędkarstwie.

W zawodach wędkarskich uczestniczyły 34 zespoły, tzn. 104 zawodników. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Stocznia im. A. Warskiego, wyprzedzając: MPK, SZG, ZPS, SR „Gryfie", SPBM—I. A oto najlepsi wędkarze: 1) E. Trusiński (MPK) — 4577 pkt., 2) E. Żołnierek (SZG) — 3475 pkt., 3) Wł. Miśkiewicz — 3372 pkt., 4) W. Buczyło — 3159 pkt.

INŻYNIEROWIE STRZELALI NAJLEPIEJ

WIELKĄ popularnością cieszyły się zawody strzeleckie, które trwały od rana do godzin popołudniowych. Najczęściej strzelali zawodnicy zespołu Biura Projektów Budownictwa Komunalnego, którzy zdobyli 208 pkt., wyprzedzając: SPTSB — 200 pkt., C. Hartwig — 192 pkt., FMS Polmo — 191 pkt., Stocznię A. Warskiego — 187 pkt., SSR Parnicę — 183 pkt.

Lista najlepszych strzelców VI TN: J. Sobociński (SSR Parnica) — 83 pkt., E. Sardyko (Stocznia im. A. Warskiego) — 79 pkt., K. Nowak (BPBK) — 78 pkt., Zlianna Dobór (FMS Polmo) — 76 pkt., J. Jeliński (Polcargo) — 75 pkt., K. Szczerbiak (SPTSB) — 74 pkt.

W PŁYWANIU TRIUMFOWALI STOCZNIOWCY

BLISKO 200 kobiet i mężczyzn uczestniczyło w zawodach pływackich, które odbyły się na pływalni WDS. Był to przegląd kilku pokoleń pływackich. Na słupkach start towych stawali więc zawodnicy, którzy kilka czy kilkanaście lat temu reprezentowali nasze województwo, ba zdobywali medale na mistrzostwach Polski. Wiele wyścigów miało więc emocjonujący przebieg, a walka o pierwsze miejsce toczyła się do ostatniego metra pływalni. W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli stoczniowcy przed FMS Polmo, SPBP, Parnicą, MPK i WSS Społem.

A oto najlepsi w poszczególnych grupach:

KOBIETY — grupa A — 1) U. Szwarc (SSR „Gryfia", 2) H. Błońska (Zakład Eksportowo-Importowy), 3) K. Busiak (Woj. Przychodnia Specjalistyczna). Grupa B — 1) Jakuszko (FMS Polmo, 2) Z. Gwizdała (Woj. Przychodnia Specjalistyczna), 3) D. Stachiara (Stocznia im. A. Warskiego).

MĘŻCZYŹNI — grupa A — 1) R. Goliszewski (Stocznia), 2) L. Sarecki (Szpital Garnizonowy), 3) J. Sisko (PPD-UR Gryf). Grupa B — 1) W. Tumiłowicz (Stocznia), 2) R. Stępak (Stocznia), 3) St. Andrałojć (MPK).

Pozostałe wyniki rozegranych wczoraj konkurencji podamy jutro.

T. REK

Koszykarki Czarnych w półfinałach MP

KOSZYKARKI - juniorki szczecińskich Czarnych przebywały w Koszalinie, gdzie rozegrały spotkania z tamtejszym Bałtykiem w ramach eliminacji do mistrzostw Polski. Oba mecze wygrały szczecinianki: w sobotę 85:25 (38:9) i w niedzielę — 65:35 (26:18). W zespole Czarnych najlepszą zawodniczką była Gorzelana, która zdobyła 51 pkt. Zaworska uzyskała 27 pkt.

Przeciwniczkami szczecinianek w półfinałach mistrzostw Polski juniorek w koszykówce, które odbędą się 3 i 4 października będą: Spójnia Gdańsk, OKS Olsztyn, Pomorzanin Toruń.

Zwycięstwo pięściarzy KS Dąbie

W ROZEGRANYM wczoraj w sali SP—65 w Zdrojach, towarzyskim meczu bokserskim, pięściarze KS Dąbie pokonali 13:7 zespół Czarnych Słupsk.

A oto wyniki poszczególnych walk, na pierwszym miejscu gospodarze: **w muszej** — Taran wypunktował Kuzińskiego, **w koguciej** — Frącik zremisował z Szymańskim, **w piórkowej** — Marek wypunktował Drożnowskiego, **w lekkiej** — Kloczkowski pokonał w II rundzie na skutek dyskwalifikacji Bodka, **w lekkopółśredniej** — Grodzicki wypunktował Gomułę, **w półśredniej** — Zybko wygrał w I rundzie z Kaczmarczykiem, którego poddał sekundant. W wadze **lekkośredniej** — Pietryga uległ w I rundzie Krawczykowi, **w średniej** — Kachnowicz pokonał Lewickiego, **w półciężkiej** — Deszyński przegrał na punkty z Raczkiem, **w ciężkiej** natomiast Chmielewski pokonany został przez Kowalczyka. (ja-gr)

Porażki szczypiornistów Pogoni i Wiarusa

NIE POWIODŁO się II-ligowym, szczecińskim drużynom szczypiorniaka w kolejnych mistrzowskich pojedynkach w Poznaniu i Obornikach. Pogoń dwukrotnie przegrała różnicą jednej bramki. Z poznańskim Energetykiem 9:10 (7:5) i ze Spartą Obornniki — 19:20 (12:9). Wiarus natomiast przegrał z Energetykiem 11:16 (6:6). (ja-gr)

Aktywiści ZW ZMS pokonali ZPS

W ROZEGRANYM wczoraj na stadionie Pogoni towarzyskim meczu piłkarskim, jedenastka złożona z aktywistów ZW ZMS pokonała 4:0 (3:0) drużynę zetemesowców z Zarządu Portu Szczecin.

Pogoń na piątym miejscu

Portowcy nie potrafili sforsować defensywy Polonii

SŁABO spisująca się w obecnych mistrzostwach Polonia Bytom wystąpiła w Szczecinie w składzie „naszpikowanym" gwiazdami piłkarskimi. Dawni i obecni reprezentanci naszego kraju wykazali wczoraj dobrą formę, toteż mecz był ciekawy i podobał się publiczności. Kierownictwo klubu, podobnie zresztą jak i tysiące szczecińskich sympatyków portowców, liczyło na zwycięstwo Pogoni. Niestety zespół nasz zszedł z boiska pokonany — 0:2 (0:1).

PRZY większym szczęściu szczecinianie mogli uzyskać remis, a nawet wygrać pojedynek. Na sukces musi jednak pracować cała drużyna. Tymczasem w niedzielę Pogoń miała za dużo słabych punktów. Nie mamy pretensji do napadu, który wystąpił w osłabionym składzie — bez Wojciechowskiego, a którego z powodzeniem zastąpił Jakóbczak. Trójka szczecińskich napastników toczyła zacięty bój z obroną Polonii, w której grali tak doświadczeni zawodnicy jak — Anczok, Winkler, Bajger i świetnie usposobiony bramkarz Brol. Pojedynek ten zakończył się sukcesem gości, którzy umiejętnie rozbijali ataki Pogoni a bramkarz Brol wyłapywał strzały portowców. Na mało skuteczną grę napadu portowców wpłynęło niewątpliwie osłabienie pomocy. W II linii widać było tylko Kasztelana. Dwoił on się i troił, ale sam jednemu mógł jednak podołać zadaniom. Malinowski i Janduda byli zbyt wolni i nie włączali się do akcji. Obrona zasłużyła tylko na wynik dostateczny — w tej linii widać jeszcze sporo braków — defensywa ponosi winę za utratę pierwszej bramki.

Szczecinianie wykazali także małą odporność psychiczną. Po bramce — zdobytej przez Musiała zespół załamał się. Toteż zamiast ruszyć do ataku — zwolnił grę. Natomiast pod koniec spotkania nasi zawodnicy osłabli, nie mogli więc w finiszowym zrywie uzyskać wyrównania. W tym czasie meczu Pogoń straciła drugą bramkę. Zdobył ją Janik, który strzelił z odległości 25 m, a piłka odbiła się od krawędzi prawego słupka, tuż przy poprzeczce i wpadła do siatki.

Wiceprezes MKS Pogoń — L. Kosobucki po meczu powiedział nam, że jego zdaniem, zespół nie jest jeszcze tak przygotowany aby mógł w ciągu czterech dni rozgrywać dwa ciężkie mecze.

Wczoraj Pogoń zagrała dość dobry mecz. Wydaje się, że zespół jest na dobrej drodze do uzyskania jeszcze lepszego zgrania. Naszym zdaniem w drużynie powinny nastąpić nieznaczne zmiany, powinno się wyeliminować z gry tych zawodników, którzy nie wykazują postępów. W niedzielę w drużynie portowców na szczególne wyróżnienie zasłużył Kasztelan, a w Polonii obrońcy — Anczok, Winkler i Bajger oraz bramkarz Brol.

POGOŃ — POLONIA 0:2 (0:1)

Bramki zdobyli: Musiał w 13 min. i Janik w 85 min.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

POGOŃ — Frączczak, Gołkowski, Fiałkowski, Folbrycht, Jatczak, Malinowski, Mańko, Kasztelan, Kielec, Janduda (Czubak), Jakóbczak.

POLONIA — Brol, Bajger, Winkler, Anczok, Brodecki, Grzegorczyk, Gdawiec, Janik, Orzechowski, Rudecki, Musiał (Chojnacki).

Tadeusz REK

Kajakarze Warszawy i Szczecina najlepsi na związkowych MP

NA ODRZAŃSKIM akwenie, w okolicach Dziewoklicza, zakończyły się w niedzielę mistrzostwa Polski CRZZ w kajakarstwie. W punktacji okręgowej zwyciężyła ekipa Warszawy — 89 pkt. przed Szczecinem — 88 pkt. i Olsztynem — 49 pkt. W punktacji klubowej, mistrzostwo CRZZ wywalczyły ponownie kajakarki i kajakarze szczecińskiego Wiskordu — 88 pkt. przed olsztyńskim OKS — 49 pkt. i stołeczną Spójnią — 46 pkt. Dodajmy tu, że niemałą niespodzianką jest brak w pierwszej trójce ekipy, drużynowego mistrza Polski — warszawskiej Skry.

PODCZAS mistrzostw prowadzone było również współzawodnictwo federacji. Głównie dzięki zawodniczkom i zawodnikom Wiskordu, pierwsze miejsce przypadło w tej klasyfikacji ponownie federacji „Chemik" — 145 pkt., przed Spójnią — 79,45 pkt. i Budowlanymi — 61,5 pkt.

W dniu wczorajszym, podobnie jak w sobotę, nasi kajakarze potwierdzili swoją supremację w biegach długich. Szczecinianie wygrali w niedzielę bieg czwórek na dystansie 10 km, przed osadami Warszawy i Katowic. Szczecinianie płynęli w składzie: Jeremicz, Styp-Rekowski, Brzezowski i Grajkowski.

Wczoraj wygraliśmy również konkurencję K—2 500 m kobiet. Dwójka Antonowicz — Stańko, wyprzedziła w tym biegu gdańszczanki Doering i Fryszkowską oraz zawodniczki krakowskie — Bem i Krzyżańską. W jedynkach na dystansie 1000 m Władysław Szuszkiewicz był drugi. Uległ on jedynie wicemistrzowi świata — Siedziewskiemu. Trzecie miejsce szczecinianie wywalczyli w dwójkach na dystansie 1000 m. Jeremicz i Brzezowski przegrali w tym biegu z poznaniakami — Piszczem i Tomyślakiem oraz warszawiakami — Zalewskim i Pośniakiem.

W pozostałych konkurencjach drugiego dnia zawodów triumfowali: C—1 1000 m — Opara (Warszawa) przed Kielanem (Kraków) i Górą (Katowice); C—2 1000 m — Żukowski — Gronowicz (Olsztyn) przed Górskim i Kołosińskim (Warszawa) oraz dwójką szczecińską — Krawczyk — Rynkiewicz; K—1 4 x 500 m kobiet wygrały koszalinianki przed Warszawą — Skra i Warszawą — Spójnia oraz zawodniczkami Szczecina: Antonowicz, Stańko, Marszałek i Szuszkiewicz. W tej samej konkurencji mężczyzn zwyciężyli: zawodnicy Olsztyna przed Poznaniem i Szczecinem w składzie: Chrabąszcz, Słuszaczuk, Grzywaczewski i Styp-Rekowski.

Po mistrzostwach o kilka słów na ich temat, poprosiliśmy opiekuna kadry narodowej, trenera Zantarę.

— Mistrzostwa CRZZ mimo, iż odbywały się przy końcu sezonu kajakowego stały na niezłym poziomie. Nie zanotowaliśmy na nich większych niespodzianek, zwyciężali w większości faworyci. Słabiej niż mężczyźni zaprezentowały się jednak kobiety. Zawodnicy Szczecina potwierdzili swoją najwyższą klasę w kraju, w biegach długich. Z naszych kajakarzy podobał mi się Chrabąszcz, który ma szanse stać się w przyszłości pełnowartościowym zawodnikiem. Wierzę również w Szuszkiewicza, który ma duże szanse aby wystąpić na Olimpiadzie w Monachium. Chcemy aby ten zawodnik wespół z poznaniakiem Piszczem, pływał w nowym sezonie w dwójkach, a nie jak dotychczas w jedynkach, gdzie obecnie Siedziewski jest w zasadzie bezkonkurencyjny. Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować organizatorom imprezy za wzorowe jej przeprowadzenie. (ja-gr)

I LIGA

Górnik — Wisła	2:2 (1:1)
Stal M. — Zagłębie W.	1:4 (1:3)
Szomb.erki — Legia	1:2 (0:1)
Ruch — Stal Rz.	2:2 (1:1)
Gwardia W. — Zagłębie S.	4:2 (1:0)
GKS — ROW	0:1 (0:1)

TABELA

1. Ruch	12:2	23—6
2. Legia	12:2	14—1
3. ROW	10:4	7—5
4. Górnik	8:6	11—10
5. Pogoń	8:6	5—10
6. Stal Rz.	7:7	9—8
7. Wisła	7:7	10—12
8. Stal M.	7:7	10—12
9. Zagłębie W.	6:8	9—10
10. Polonia	6:8	5—7
11. GKS Kat.	5:9	6—7
12. Szombierki	4:10	10—14
13. Gwardia	3:11	6—12
14. Zagłębie Sosn.	3:11	6—13

II LIGA

Odra Op. — Cracovia Kr.	2:1
Zawisza Bydg. — Olimpia P.	0:0
Star Star. — Urania Ruda Śl.	0:0
Warta P. — Śląsk Wr.	0:2
Garbarnia Kr. — Unia Rac.	1:0
Motor Lublin — Hutnik N. Huta	4:1

TABELA

1. Odra	16:4	15—5
2. Hutnik	13:7	18—8
3. Śląsk	13:7	12—5
4. Urania	12:8	16—10
5. LKS	12:8	12—7
6. MZKS Gdynia	11:5	13—8
7. Garbarnia	11:9	14—16
8. Piast	10:8	12—14
9. Star	9:7	8—6
10. Start	9:11	10—14
11. Unia	8:12	11—12
12. Motor	8:12	10—12
13. Olimpia	8:12	6—7
14. Warta	7:13	8—10
15. Zawisza	6:14	4—11
16. Cracovia	1:17	7—31

III LIGA

POJEDYNEK dwóch III-ligowych rywali z naszego województwa zakończył się wczoraj w Dębnie porażką Dębu 1:2 (0:1) z drużyną Arkonii. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Unton i Lężak.

Drużyna z Dębna grała bardzo ambitnie i ofiarnie, szczególnie w I części meczu. Arkończycy mieli więc sporo kłopotów z opanowaniem żywiołowo walczących gospodarzy. Po zmianie stron szczecinianie panowali już na boisku, wypracowując nawet wiele dogodnych pozycji strzeleckich. (r)

LIGA OKRĘGOWA

Odra — Czarni	3:0
Pogoń B. — Sokół	3:0
Ina — Arkonia II	0:3
Grunwald — Sparta	2:2
Pogoń II — Osadnik	0:0
Błękitni — Światowid	3:0
Chemik — Pionier	1:2

TABELA

1. Pogoń B.	9:3	16—2
2. Pogoń II	9:3	15—7
3. Pionier	7:3	7—3
4. Odra	6:4	7—5
5. Błękitni	6:6	8—6
6. Grunwald	6:6	7—7
7. Osadnik	6:6	4—4
8. Arkonia II	6:6	6—7
9. Czarni	5:5	6—6
10. Światowid	5:7	6—13
11. Sokół	4:6	5—6
12. Chemik	4:8	7—10
13. Ina	4:8	4—9
14. Sparta	3:9	5—15

TU TOTO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 21 września br. wylosowano następujące numery:

3, 9, 11, 17, 22, 31, dod. 38

PONIEDZIAŁEK
21 WRZEŚNIA

DZIŚ: Mateusza
JUTRO: Tomasza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami deszcz. Temp. ok. 16 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

RADA DNIA

Kierowco — zostań honorowym dawcą krwi! Pamiętaj, że ten cenny, niczym nie zastąpiony lek może uratować życie niejednej ofierze wypadku drogowego, których tak wiele notuje się teraz na trasach całego kraju!

TEATRY

nieczynne.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Miłość Elwiry Madigan" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — szwedzki — od lat 16 (pon. i wtorek). KOSMOS (tel. 355-02) — „Doczekac zmroku" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (pon. i wtorek). COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Gang Olsena" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — duński — od lat 16 (pon. i wtorek). BAŁTYK (tel. 733-35) — „Czerwony płaszcz" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — duński — od lat 16 — panoram. (pon. i wtorek). POLONIA (tel. 218-34) — „Największe widowisko świata" g. 10, 13 — USA — od lat 11; „Krajobraz po bitwie" g. 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 18 (pon. i wtorek). PIONIER (tel. 475-02) — „Między wrześniem a majem" g. 14.20 — pol. — od lat 11; „Album polski" g. 16.15, 19.15 — pol. — od lat 14; „Nie przysyłaj mi kwiatów" g. 22 — USA — od lat 18; wtorek: „Błękitny kaczorek" g. 10; „Jezioro Starej Sowy" g. 11, 13, 15; „63 dni" g. 17; „Wniebowstąpienie" g. 18, 20; „Nie przysyłaj mi kwiatów" g. 22. MARS — „Powrót rewolwerowca" g. 18, 20 — USA — od lat 14. PROMIEŃ — „Jesteś już mężczyzną" g. 16, 18.10, 20.20 — USA — od lat 18. FALA — „Old Surehand" g. 17, 19.15 — jug. — od lat 11 — panoram. SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Romeo i Julia" g. 17, 19.30 — ang.-wł. — od lat 16. HUTNIK (Stołczyn) — „Łowcy skalpów" g. 17, 19.10 — USA — od lat 16 — panoram. SYRENKA (Jasienica) — „Winnetou wśród sępów" g. 19 — jug.-NRF — od lat 11 — panoram. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Wzgórze" g. 19 — ang. — od lat 18. OGRODOWE — „Jak zdobyto Dziki Zachód" g. 19 — USA — od lat 16 — panoram. DERBY — „Szalony koń" g. 19 — USA — od lat 11 — panoram. DAR (Stargard) — „Ostatni termin" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16; „Niezrozumiany" — wł. — od lat 14. WISŁA (Goleniów) — „Rozbójnicy sycylijscy" g. 18, 20 — wł. — od lat 14. GRYF (Gryfino) — „Zakochana wiedźma" wł. — od lat 18.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Włochy" g. 11—20.

KLUBY

TRYGŁAW" — Odrowąża 1 — młodzieżowa scena poezji g. 18. SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — „Biesiady teatralne" g. 19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — III Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — g. 10—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i od g. 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) — al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 4 — al. Woj. Pol. 14 — tel. 652-61.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI
14.25 i 15 Politechnika TV. 16.40 Dziennik TV. 16.50 „Zwierzyniec". 17.40 Echo stadionu". 18 Program filmowy. 18.50 „Eureka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV „Virtuti". 21.30 Profile kultury. 22 „Wymiar jazzu". 22.25 Dziennik TV. 22.45 Powtórzenie wykładów Politechniki.

WTOREK
10.30 Film ang. „Hipnotyzer". 11.55 Dla kl. IV licealnych „Matka Courage i jej dzieci". 12.45 i 13.55 Przy sposobnie rolnicze. 16.40 Dziennik TV. 16.50 TV Ekran Młodych. 18.45 Film pol. „Zawsze we wrześniu". 19 „Na spotkanie z nocą". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film ang. „Hipnotyzer". 21.25 Panorama literacka. 22 Film baletowy „Asocjacje". 22.20 Dziennik TV.

PROGRAM BERLIŃSKI
15.35 Lekcja jęz. ang. 16 Film radz. „Wcześnie rano". 17.30 Lekcja jęz. ros. 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.25 Gimnastyka. 18.40 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Nowości nauki i techniki". 19.30 Kronika. 20 Film „Wieczny wałc". 21.10 „Czarny kanał". 21.35 Filmy pop.-naukowe. 22 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
15.05 „Gawroche". 15.25 Magazyn Aktualności Kulturalnych. 15.45 „Przygody Tomka Sawyera". 16.05 „Alfa i Omega". 17 Katowickie popołudnie z młodością. 17.30 Olsztyńskie popołudnie z młodością. 18.05 Klub Grającego Krążka. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.25 Spotkanie z orkiestrami. 21 Naukowcy — rolnikom. 21.20 Chwila muzyki. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 „A to Polska właśnie". 22 Koncert życzeń. 22.40 Poznańska „15" Radiowa. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Melodie do tańca. 23.43 Bela Bartok: III Kwartet smyczkowy.

PROGRAM II
SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.
14.05 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 14.40 „Barwy nadziei" — pow. 15 Koncert chóru. 15.20 Z Festiwalu Pianistyki Polskiej. 16.05 Radiorekla ma. 16.15 Komentarz. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.15 Audycja H. Lechowskiego. 17.25 Szczecińskie po południe. 18.20 Sonda. 19.15 Jazz po węgierskiu. 19.31 „Dwa słuchowiska prawie sensacyjne". 20.11 Z nagrań WOSPR i TV. 20.41 Notatnik kulturalny. 21.34 Chwila poezji. 21.39 Orkiestra taneczna. 21.45 Wszystko o jednej piosence. 22.30 Gra zespół „Eliminators". 22.40 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.55 Nowości FAM. 23.30 Gra „Metrum".

PROGRAM III
16.05 Kawałek życia. 16.25 Od pierwszego nagrania. 16.45 Legendy i kontrasty Alaski. 17.05 Co kto lubi. 17.30 „Wichrowe Wzgórza". 17.40 Nie tylko melodie. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Dziewica z wrzosowisk. 18.30 R. Waschko i jego płyty. 19 „Wyspa Skarbów". 19.30 Zagraj i zaśpiewaj. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20 Pierwsze obroty. 20.20 Raz na ludowo. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 „Kawaler srebrnej róży" — słuch. 22 Fakty dnia. 22.08 Ray Charles. 21.15 Jazz. 23. Wiersze recytuje Z. Mrozowska. 23.06 „Muzyka nocą". 23.50 Śpiewa J. Kobuszewski. 24 Wiadomości Radia ONZ.

Radioodbiorniki sieciowe (lampowe) objęte sprzedażą zbiorową!

Dotychczasowa sprzedaż zbiorowa radioodbiorników turystycznych (dla 5 osób) została rozszerzona także na radioodbiorniki lampowe produkcji krajowej w cenie 1 500 zł.

RADIOODBIORNIKI:

„SARABANDA" I — 4 zakresy fal (UKF) — cena 1 380 zł
„PROMYK LUX" — 3 zakresy fal — cena 1 050 zł
„IRYS" — 3 zakresy fal — cena 1 150 zł
„TANGO" — 3 zakresy fal — cena 1 050 zł
„D-401" — 3 zakresy fal — cena 1 100 zł

Radioodbiornik może kupić każdy pracownik uspołecznionego zakładu pracy, w ramach zakupów zbiorowych bezpośrednio w macierzystym zakładzie (dostawa na miejsce) lub najbliższym sklepie ZURiT. Pierwsza wpłata gotówkowa i koszty PKO od 200 do 300 zł na osobę, wysokość raty miesięcznej od 40 do 60 zł, rat 24.

Bliższe informacje w sklepach ZURiT, placówkach PKO.

3314-K

Sezon owoców i warzyw — sezon sokowirówek

Sokowirówkę kupisz we wszystkich sklepach branżowych

za gotówkę i na raty

3298-K

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", Kraków, Westerplatte 11. 3028-K

PRACA

KSIĘGOWY — prowadzi księgi handlowe, uproszczone, podatkowe, sprawy ubezpieczeń, roz liczenia, inwentaryzacje szuka zajęcia o niepełnym wymiarze godzin. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 9887.

GOSPOSIA, samodzielna do 2 osób, warunki b. dobre, może być na stałe, potrzebna. Jagiellońska 18—4. 9899-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Armii Czerwonej 37a—4. 9875-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Tel. 470-61 do godz. 15. 9881-G

NIERUCHOMOŚCI

ODSTĄPIĘ w śródmieściu domek, w podwórzu, nadający się na cichy warsztat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 9885.

KUPIĘ własnościowy domek na Pogodnie lub mieszkanie 3-pokojowe, własnościowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 9884.

SPRZEDAM blisko Nakła domek 1-rodzinny z 1 ha ziemi, nadającej się na ogrodnictwo. Bliższych informacji udzieli: E. Bieliński Olszewka Mała, p-ta Nakło nad Notecią, pow. Wyrzysk. 9736-G

SPRZEDAM lub wynajmę pół willi — 4 pokoje, garaż, ogródek — Las Arkoński. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 9876.

RÓŻNE

WARSZTAT Naprawy Samochodów, Gumiences, ul. Ogrodowa 1. 9633-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, tel. 438-26, Mochol. 10123-G

TELEWIZYJNE Pogotowie. Edward Dydo, tel. 367-18. 9177-G

SPRZEDAŻ

KREDENS stołowy, lodówkę, leżankę sprzedam. Boh. Warszawy 113—6. 9879-G

MOTOCYKL K-750 z przyczepą, b. dobry stan sprzedam. Ul. Świerczewskiego 27—25, codziennie. 9883-G

KWARCÓWKĘ sprzedam. Tel. 428-62, do 15.30. 9976-K

LOKALE

MIESZKANIE M-4, nowe budownictwo zamienię na 3 pokoje z c.o. Tel. 219-31. 9882-G

ZGUBY

EDWARD FIDURA zgubił przepustkę stoczniową. 9850-G

ZGUBIONO kandydacką książeczkę pracy. SSP „Bratniak" na nazwisko Tadeusz Kapeluszny. 9833-G

ROMUALD WIENCIS zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 4116. 9846-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Ryszard Jedryka. 9823-G

W OKOLICY Hotelu „Pomorskiego", na przejściu do ul. Kaszubskiej zgubiono złoty pierścionek. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Jagiellońska 7—8 tel. 464-78 do godz. 15. 9803-G

ZNALEZIONY motorower m-ki „Komar" do odebrania: ul. E. Plater 14—4. 9898-G

KAZIMIERZ RODZIEWICZ zgubił bilet wolnej jazdy MPK. 9828-G

ZAGUBIONO legitymację studencką nr 7823 wydaną przez PAM na nazwisko Czesława Malska. 9859-G

SKRADZIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Teresa Zawadzka. 9839-G

ZGUBIONO pracowniczą książeczkę zdrowia na nazwisko Halina Krzemień. 9839-G

HENRYK PAWELEC zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 851. 9858-G

9. IX. 70 R. zgubiono dokumenty na nazwisko Maria Rodzewicz. Proszę o zwrot pod adresem: Mazurska 21—35. 9861-G

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Stocznię Szczecińską na nazwisko Henryk Mitura. 9866-G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez PMRN Wydział Zdrowia na nazwisko Janina Życińska. 9874-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Jan Plak. 9878-G

Pracownicy poszukiwani

Baza Sprzętu Melioracyjnego zatrudni zaraz 3 dozorców. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji BSMel, Szczecin, ul. Czesława 4, pokój. 15. 3315-K

Księgowego na stanowisko rewidenta zatrudni natychmiast Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinie. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne i długoletnia praktyka, oraz znajomość księgowości przemysłowej. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, Szczecin, ul. Szymanowskiego 4a, Wydział Osobowy, tel. 25-432. 3316-K

Fabryka Sprzętu Elektrotechnicznego w Szczecinie zatrudni zaraz zastępcę głównego mechanika, wymagane wyższe wykształcenie techniczne energetyczne i 4 lata praktyki na stanowisku technicznym, lub wykształcenie średnie techniczne, energetyczne i 8 lat praktyki. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Informacji udziela Dział Spraw Osobowych Fabryki Sprzętu Elektrotechnicznego, Szczecin-Gumieńce, ul. Kwiatowa 1, tel. 756-01 do 05 wew. 26. 3317-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Szczecinie, ul. Storrady nr 1, zatrudni natychmiast murarzy-tynkarzy, betoniarzy-zbrojarzy, blacharzy, lastrykarzy, operatorów sprzętu ciężkiego i średniego oraz robotników niewykwalifikowanych. Praca akordowa, stołówka, dla zamiejscowych zakwaterowanie oraz świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Przedsiębiorstwo zatrudni także inżyniera instalacji sanitarnych na stanowisko starszego inspektora nadzoru, inżyniera budownictwa lądowego na stanowisko starszego projektanta w pracowni projektowej, technników-mechaników na stanowiska: starszego inspektora d/s programowania inwestycji w zakresie dostaw maszyn i urządzeń oraz inspektora kontroli eksploatacji sprzętu budowlanego. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr, pokój nr 3, tel. 204-61 wewn. 16. 3318-K

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Szczecinie zatrudni natychmiast kierowców z m. Szczecina oraz z terenu woj. szczecińskiego w charakterze: kierowców autobusowych w pełnym wymiarze czasu pracy z I lub II (starą) kategorią prawa jazdy — wynagrodzenie od 2 600 do 4 600 zł miesięcznie, zależnie od kategorii, kierowców z II kat. prawa jazdy posiadających 6 lat praktyki, w tym 3 lata z II kategorią, potrzebną w celu odbycia miesięcznego, nieodpłatnego kursu podwyższającego na I kat. prawa jazdy — wynagrodzenie w czasie kursu od 2 200 do 2 500 zł, po pomyślnym zdaniu egzaminu i otrzymaniu prawa jazdy I kat. od 3 200 do 4 600 zł miesięcznie (kierowcom spoza miasta Szczecina przydzielone będą kwatery prywatne), kierowców autobusowych z I lub II (starą) kategorią prawa jazdy w niepełnym wymiarze czasu pracy (dorywczo) po uprzedniej zgodzie macierzystego zakładu pracy — wynagrodzenie przy I kat. prawa jazdy 16 zł/godz., a przy II kat. 14 zł godz. Wszelkie przywileje i uprawnienia wynikające z Układu Zbiorowego takie jak bilety wolnej jazdy, deputat węglowy, sorty mundurowe, odzież ochronna i inne przyznawane są natychmiast po zaangażowaniu. Szczegółowe informacje można uzyskać w budynku Dyrekcji MPK przy ul. Klonowica 5, pokój 116, w godz. od 8 do 14, do pracy w MPK można zgłaszać się bez skierowań z Wydziału Zatrudnienia PMRN. 3319-K

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „Odra" w Gryfinie, ul. Szczecińska 22 zatrudni natychmiast: stolarzy, betoniarzy oraz pracowników niewykwalifikowanych — w ZMB w Widuchowej. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w biurze Spółdzielni, w Dziale Technicznym codziennie od godz. 8 do 15. Dla zamiejscowych istnieje możliwość dowozu do miejsca pracy samochodem Spółdzielni. 3176-K

Sprzedaż premiowa w sklepach PSS „Społem"

NA TERENIE MIASTA SZCZECINA I WOJEWÓDZTWA

• • •

Dokonując zakupu artykułów przemysłowych w sklepach PSS „Społem" możesz wygrać wiele cennych nagród rzeczowych:

LODÓWKĘ, PRALKĘ, ODKURZACZ, MIKSER DO KAWY, LUB BONY TOWAROWE.

Zapraszamy wszystkich naszych Klientów do wzięcia udziału w tej atrakcyjnej formie sprzedaży

ZACHOWAJ KUPON DO LOSOWANIA.

NUMERY WYGRANYCH KUPONÓW ZOSTANĄ OGŁOSZONE W PRASIE.

3313-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bohdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czaplinski (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 457-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-850; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 840-28; dalekopisy 340-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/43. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 36.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne N-4

Podświetlony kwietnik

NA CIEKAWY sposób upiększenia miejskich kwietników wpadli ostatnio pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej. Z pomocą Zakładu Energetycznego ustawili niewielkie lampy w formie grzybków, które w nocy rozświetlać będą miejskie klomby. Na razie „świecące grzybki" ustawiono na klombie przy pl. Hołdu Pruskiego, sądzimy jednak, że i inne kwiatowe dywany w mieście otrzymają podobne oświetlenie.

NA ZDJĘCIU: pracownicy Rejonu Oświetlenia Ulic Zakładu Energetycznego, Franciszek Janowski i praktykant Mieczysław Wielecki montują „świecące grzybki" na klombie przy pl. Hołdu Pruskiego.

(dym)

Foto: St. Cieślak

Klub nie tylko komunalnych

„Słowianin" – po roku

SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEGO ROKU DZIAŁALNOŚCI pęcznieje od liczb. Praca MDK „Słowianin" prowadzona była w 4 działach: kulturalno-oświatowym, szkoleniowym, dziecięco-młodzieżowym i plastycznym. Odbyły się 1083 imprezy; uczestniczyło w nich blisko 93 tys. osób, z czego 73 proc. — to pracownicy resortu Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego oraz członkowie ich rodzin.

BO „SŁOWIANIN" — to ich dom kultury. Ale palisada i groźny skądinąd woj stojący przy wejściu nie zagradzają drogi nikomu, kto chce tu spędzić czas.

Od września do czerwca — przeciętnie 4 imprezy dziennie. Z ciekawszych zajęć trzeba wymienić pracę koła filmowo-poznawczego, klubu srebrnowłosych, klubu technik plastycznych, szkolenie fotochemigraficzne (jako przygotowanie do drugiego zawodu ludzi, którym wiek lub stan zdrowia nie pozwala na wykonywanie dotychczasowej pracy).

I oto już po 10 miesiącach od otwarcia drzwi „Słowianina" Komisja Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunalnej i Przemysłu Terenowego podczas sesji wyjazdowej oceniwszy tę placówkę przyznała jej rolę wiodącą w odniesieniu do innych domów kultury tego związku w całym kraju.

To był koronny akcent pierwszego roku działalności, ale trzeba się zatrzymać jeszcze przy planach. Nie są one dokładnym powtórzeniem zeszłorocznych, chociaż wywodzą się z tego, co już zdało egzamin.

Kierownik MDK „Słowianin" — **Jerzy Obniski** — mówi o przygotowaniach do tego, aby zaktywizować pod względem kontaktów z różnymi formami kultury środowisko robotników i inteligencji technicznej, zaangażować młodzież — głównie ze szkół przyzakładowych w kołach artystycznych, współpracować z radami zakładowymi — stosownie do potrzeb pracowników resortu.

Będą więc wszechnice wiedzy, kursy językowe, punkty dokształcające, zespoły: taneczne, lalek, wokalno-muzyczne. Będą zajęcia plastyczno-techniczne, studium estetyki, studium zawodowe, kursy wiedzy praktycznej o wychowaniu, domu, organizacji pracy domowej, odżywianiu i szyciu. Będą wycieczki i biwaki. Będą wreszcie odczyty i prelekcje o świecie, kraju i mieście.

Nowością, którą wprowadza się tam obecnie jest kontenerowe rozprowadzanie książek. Rzecz w tym, że MDK „Słowianin", decyzją WKZZ przejmuje międzyzakładową bibliotekę. Aby usprawnić wymianę książek przez kolporterów — komplety książek będzie się im przekazywać w specjalnych skrzynkach. Wymieniać więc będą oni... skrzynki z 50 egzemplarzami. Ponieważ „Słowianin" będzie tak obsługiwać 40 punktów bibliotecznych — ułatwienie pracy — znaczne.

Pierwszy krok był krokiem do sukcesu. Oby dalsze lata go utrwaliły. (jf)

Korespondencyjny kurs esperanto

KORESPONDENCYJNY kurs języka międzynarodowego, prowadzony przez Polski Związek Esperantystów, składa się z 2 semestrów. Opłata za jeden semestr wynosi 180 zł. W sumę tę wliczony jest koszt podręcznika oraz materiałów pomocniczych, zawierających wskazówki metodyczne.

Szczegółowych informacji udziela Polski Związek Esperantystów, Zarząd Główny Warszawa, ul. Jasna 6.

Wraz z informacjami o kursie wszyscy zainteresowani otrzymają bezpłatnie broszurę pt. „Chcesz poznać najłatwiejszy język świata — międzynarodowy język esperanto?". (j)

Szczecińskie spółdzielnie inwalidzkie na Targach Krajowych

W DOBIEGAJĄCYCH KOŃCA Jesiennych Targach Krajowych bierze udział sześć spółdzielni inwalidzkich. Wystąpiły one z ofertą wartości 44 413 tys. zł. Największy popyt na swoje wyroby miała Spółdzielnia Inwalidów im. „Botwina", która zawarła umowy na sumę przekraczającą wysokość oferty. Spółdzielnia Inw. Niewidomych również nie miała trudności ze zbyciem produkowanych szczotek, napotykała jedynie na kłopoty z upłynnieniem tzw. szrubrów. Pozostałe spółdzielnie, ogólnie rzecz ujmując, również wypadły korzytnie.

Jak już donosiliśmy „Jedność" eksponowała na targach szachy magnetyczne. Dobre wykonanie i duża praktyczność sprawiły, że spółdzielnia otrzymała za ten wyrób dyplom uznania na konkursie „Dobre, ładne, poszukiwane". Jednak — jak nas poinformowano w WZSI — handlowcy nie przejawiali zbyt dużego zainteresowania tymi szachami. (zdan)

Złote Gody w Dąbiu

W UB. SOBOTĘ, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dąbiu odbyła się znowu kolejna, miła uroczystość — Złote Gody. Państwo Anna i Jan Bouter, mieszkańcy Wielgowa obchodzili 50 rocznicą pożycia małżeńskiego. Z tej okazji Rada Państwa przyznała im pamiątkowe medale, a Prezydium DRN Szczecin-Dąbie dyplomy i wiązanki kwiatów. Po ceremonii Złotych Godów przewodniczący Prezydium DRN Kazimierz Usielski podejmował krzepkich staruszków herbatą i słodyczami.

Czcigodni Jubilaci mają równo po 74 lata. Małżonek Jan był wieloletnim pracownikiem ochrony mienia publicznego. Państwo Bouterowie wychowali pięcioro dzieci i doczekali się dwunastu wnuków i jednego prawnuczka. Nadal są dziarscy, chętnie przebywają w przydomowym ogródku, hodują warzywa i kwiaty. (dym)

„Dziewiątka" wróciła na Potulicką

Zakończenie kolejnego etapu przebudowy Bramy Portowej

DZIŚ rano oddane zostały do eksploatacji nowo ułożone tory tramwajowe w obrębie modernizowanego węzła komunikacyjnego przy Bramie Portowej. Po raz pierwszy od wielu miesięcy tramwaje linii 9 przejechały swą dawną trasą przez al. Wojska Polskiego, pl. Zwycięstwa, ul. Brama Portowa, al. 3 Maja — do ul. Potulickiej.

WOBEC zamknięcia dla ruchu ul. Dworcowej, na trasę tę skierowano również pociągi linii 7 i 8. Tramwaje zatrzymują się przy nowych, dwuperonowych przystankach, przy czym na znacznej długości trasy biegną równolegle trzy tory tramwajowe. Zakończony więc został najważniejszy etap prac na terenie modernizowanego węzła.

OSTATNIE dni i godziny stały pod znakiem szczególnie wytężonej pracy ekip torowych i brukarskich Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Komunalnych. Zdawano sobie sprawę, że tym razem niedotrzymanie terminu oddania do użytku nowych torów sparaliżowałoby komunikację w całym śródmieściu. Pracowano na dwie zmiany, od godz. 7 rano aż do zapadnięcia zmroku. Prawie całą wczorajszą niedzielę wzdłuż nowego torowiska uwijało się, niczym w powszednni dzień, 30 robotników. Dalszych kilkunastu ludzi zatrudnionych było przy wyładowywaniu z wagonów i dowożeniu samochodami na teren budowy dziesiątków ton tłucznia, do podbudowy torów. W trosce o robotników, Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budownictwa Komunalnego zorganizowało dowiezienie na budowę gorącego posiłku i suchego prowiantu.

A jednak... nie udało się zapiąć wszystkiego na ostatni guzik. I chociaż dziś o godz. 4.30 pierwszy tramwaj przejechał nowymi torami — na dobrą sprawę należałoby poczekać z uruchomieniem tu komunikacji do czasu zabrukowania jezdni wzdłuż torowiska. Jak nam oświadczono w MPK, mimo braku nawierzchni jazda po nowych torach jest bezpieczna, ale tramwaje muszą pokonywać nie dokończony odcinek w bardzo wolnym tempie. Załoga MPKk pracowała w ostatnich dniach intensywnie — to fakt. Tym bardziej szkoda, że nie potrafiono postawić tej kropki nad i, oddając torowisko gotowe pod każdym względem.

Prace przenoszą się teraz na ul. Dworcową i jej skrzyżowanie z al. Niepodległości. Widać tu już zerwane stare szyny tramwajowe. Następnie wykonawcy przystąpią do ostatniego, najmniejszego już w swych rozmiarach, etapu robót — na skrzyżowaniu al. Niepodległości z ul. Wielką. (tawo)

I nagroda — 16 tys. złotych

Konkurs SIMP na półmetku

DLA stałego polepszania pracy kół zakładowych, wzmożenia podnoszenia kwalifikacji członków Stowarzyszenia oraz popularyzacji zagadnień technicznych Zarząd Oddziału Szczecińskiego SIMP ogłosił całoroczny konkurs, w którym oceniane są zarówno działalność merytoryczna jak i organizacyjna wynikająca z zadań statutowych SIMP. Zajęcie I miejsca predestynuje koło do otrzymania 16 tys. złotych na techniczną wycieczkę zagraniczną, zajęcie II miejsca — 12 tys. zł, zaś III — 8 tys. zł. Ponadto za I miejsce przewidziany jest proporzec przechodni i dyplom. Pozostałe dwa miejsca wyróżniane są dyplomami.

Ostatnio komisja konkursowa dokonała oceny nadesłanych sprawozdań za I półrocze 1970 roku. Najwyższą efektywnością w działaniu poszczycić się mogą koła SIMP: **Marynarki Wojennej w Świnoujściu, Stoczni Remontowej, jednej z jednostek wojskowych, „Polmo", Stoczni Szczecińskiej, ZPS, Technikum Mechanicznego w Barlinku, „Parnica", „Hydroma", „Famabud", SZG, Politechniki Szczecińskiej, Rejonowego Dozoru Technicznego i PROREM.** (wit)

Komunikaty MO

✦ KOMENDA Miejska MO w Szczecinie prowadzi postępowanie przeciwko Michałowi-Kazimierzowi Brodowskiemu, który powołując się na znajomości i wpływy w niektórych instytucjach państwowych, podejmował się załatwienia przydziału mieszkań spółdzielczych w przyspieszonym terminie — w zamian za odpowiednią korzyść materialną.

Osoby, które w latach 1969–1970 w Szczecinie wpłacały mężczyźnie lat około 40 jakiekolwiek kwoty pieniężne w tym celu, proszone są o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35, pok. 101, w godz. od 8.30 — 15 celem złożenia zeznań.

✦ OSOBY, którym w okresie od lipca do września br. w Szczecinie, a w szczególności przy al. Wyzwolenia od nr 30 — 44 skradziono z tarasów takie przedmioty jak: poduszki (z wózków dziecięcych), ręczniki, koce, bluzeczki i różnego rodzaju bieliznę, a także mleko butelkowe z klatek schodowych — proszone są o zgłoszenie się w DK MO Śródmieście przy al. Jedności Narodowej 37, pok. nr 8, w godzinach od 8–16.

Szczekająca wystawa

KTO ŻYW spieszył wczoraj na tor motocrossowy. Miłośnicy czworonożnych przyjaciół prowadzili tam szczekające towarzystwo różnych maści i ras. A impreza była naprawdę przednia — VIII Zachodniopomorska Wystawa Psów Rasowych, którą zorganizował oddział szczeciński Związku Kynologicznego dla uczczenia swego X-lecia.

Nie zawiedli mieszkańcy naszego miasta, nie zawiedli również hodowcy psów rasowych, a przede wszystkim, uroczy, poszczekujący światek. W wystawie wzięło udział aż 266 psów 33 ras. Psie piękności przybyły właściwie z całego kraju oraz z NRD.

W tym roku można było podziwiać rzadką rasę, której jeszcze nigdy nie eksponowano na wystawie szczecińskiej, a mianowicie sznaucera olbrzyma, czyli brodacza monachijskiego. Jak twierdzą hodowcy, pies ten może śmiało konkurować z owczarkami niemieckimi, wykorzystywanymi przez żołnierzy WOP czy milicjantów. Rasa wprawdzie rzadka, ale odznacza się doskonałym węchem, szybkością, czujnie strzeże dobytku. Po raz pierwszy prezentowano także pudle białe królewskie. Oczywiście, na ekspozycji nie zabrakło najpopularniejszych i najsympatyczniejszych bokserów, jamników, dogów, bernardynów, wodołazów, kerry blue terrierów, foxterrierów, dobermanów, cocker spanieli itp.

Dobrze spisała się gastronomia. Na dwóch samochodach uruchomiono punkty sprzedaży napojów orzeźwiających i bułek z kiełbasą na gorąco.

W sumie wystawa bardzo udana. Zgromadziła wielu sympatyków zwierząt, stała się okazją do obejrzenia licznych pięknych okazów. (awa)

KTO ZGUBIŁ?

PORTFEL i dokumenty Zenobiusza Miazio, legitymacje: Weroniki Kieruzel i Wacława Kozłowskiego do odebrania **w redakcji pok. 45.**

16 BM. przybłąkał się pies bernardyn jest do odebrania u **Wiktorii Mendyk,** ul. Krzywoustego 15/3.

Dokumenty Walerii Prożyńskiej do odebrania **w redakcji pok. 45.**

Milicjant w walce z „czerwonym kurem"

UBIEGŁEJ soboty, późnym wieczorem, ul. Sierż. Tadeusza ANTONIAK z KM MO, wracając ze zorganizowanego przez naszą redakcję Międzynarodowego Turnieju Tańca, usłyszał na al. M. Buczka krzyk „pali się". Płonęło wnętrze zakładu fryzjerskiego przy al. M. Buczka 17. Milicjant, nie czekając na przybycie straży, przystąpił do gaszenia ognia, który zdołał już strawić dwie szafy z przyborami fryzjerskimi i stół. Dramatyczna walka milicjanta z „czerwonym kurem" trwała kilkanaście minut. Tadeusz Antoniak ugasił pożar, niszcząc sobie przy tym mundur. (ap)

Trwa nabór do Ochotniczych Hufców Pracy

NIE WSZĘDZIE ZAKOŃCZONO WERBUNEK MŁODZIEŻY do Ochotniczych Hufców Pracy. Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW w Poznaniu posiada jeszcze wolne miejsca w hufcach budownictwa rolniczego na terenie woj. poznańskiego. Młodzi ludzie w wieku 16–24 lat mają więc szansę uzupełnienia wykształcenia i zdobycia atrakcyjnego zawodu.

Warunkami przyjęcia do hufców dla młodocianych są: ukończony 16 rok życia, minimum 5 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia oraz pisemna zgoda rodziców. Uczestnikom zapewnia się wynagrodzenie miesięczne w wysokości 600 zł, bezpłatne zakwaterowanie, odzież i obuwie robocze, częściowo odpłatne wyżywienie, opiekę lekarską, naukę w szkole podstawowej lub Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Na młodzież, która ukończyła 18 lat, 7 klas szkoły podstawowej i posiada dobry stan zdrowia, czekają stacjonarne hufce pracy. Ich uczestnicy otrzymują miesięcznie wynagrodzenie 850 zł plus premia, bezpłatne zakwaterowanie, odzież i obuwie robocze, częściowo odpłatne wyżywienie, opiekę lekarską. Młodzież uczy się w Zasadniczej Szkole Budowlanej i odbywa zasadniczą służbę wojskową w ramach systemu OT.

Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW w Poznaniu, pl. Wolności 18. (jas)

Kronika wypadków

TRAGICZNY wypadek wydarzył się ubiegłej soboty w Stoczni Remontowej. Jeden z robotników, 21-letni Tadeusz K., wszedł do wnętrza nieczynnej betoniarki, którą w chwilę później nieopatrznie uruchomił inny pracownik. W rezultacie Tadeusz K. doznał tak ciężkich obrażeń, że zmarł kilka minut potem.

OKOŁO godz. 14.50 na Nabrzeżu Weleckim, tramwaj linii „6" potrącił 6-letnią Iwonę U. Dziecko odwieziono do szpitala przy ul. Wojciecha. Ustaleniem okoliczności wypadku zajęła się milicja drogowa. Niecałe dwie godziny później na ul. Rosenbergów nastąpiło zderzenie „Warszawy" MS 0359 z „Wołgą" MS 0200, której kierowca Stanisław K. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

DZIŚ WCZESNYM rankiem, w sp-ni „Elektromet" w Pilichowie włożył nieopatrznie rękę w tryby maszyny i doznał obcięcia palca 32-letni Józef S. Rannny przebywa w klinice chirurgicznej PAM na Pomorzanach.

NA TRASIE Długie – Biała pow. Stargard, 15-letni motocyklista, nie posiadający prawa jazdy, Jan S., prowadząc z dużą szybkością motocykl spadł z wysokiego nasypu dorowu i poniósł śmierć na miejscu. (ap)